Komitet Stanu Średniego Współpracy z Rządem

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 26 — Czwartek, dnia 26-go stycznia 1928 r. — Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu.

Unieważnienie list komunistycznych

ma nastąpić dziś na wniosek głównego komisarza wyborczego

Wzmożony ruch przedwyborczy w całym kraju

WARSZAWA, 25.1 (AW). W dniu dzisiejszym odbędzie się dalsze posiedzenie głównej komisji wyborczej, na którem rozpatrzone będą dalsze listy kandydackie od Nr. 12 począwszy. Jak się dowiadujemy, wysunięta będzie propozycja unieważnienia list Nr. 13 i 16, t. j. listy komunistycznej oraz P. P. S.-lewicy. Ze sfer miarodajnych motywują ew. wnioski o unieważnienie listy niezgodnością formalności zgłoszenia obu list z przepisami ordynacji wyborczej, w szczególności z art. 58 przewidującym 500 podpisów obywateli polskich. Pod listami Nr. 13 i 16, jak podają nasi informatorzy, wśród 500 przeszło podpisów jest bardzo wiele pisanych jedną ręką. W związku z tem generalny komisarz wyborczy ma zgłosić wniosek o unieważnienie zarówno Nr. 13 jak i 16.

Jeszcze jedna lista wyborcza

WARSZAWA, 25.1 (PAT). Dnia 24-go b. m. została zgłoszona jako ostatnia do państwowej komisji wyborczej lista stronnictwa pracy kresów zachodnich. Lista otrzymała numer 35.

Kalendarzyk wyborczy

26 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przesyłają okręgowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze spisu wyborców (art. 39 ust. 2).

30 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych (art. 39 ust. 3).

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 59 ust. 1).

3 lutego. Jeneralny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" państwowe listy kandydatów (art. 60 ust. 1).

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (atr. 44 ust. 1).

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzecie egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

21 lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania (art. 56 ust. 3).

4 marca. Głosowanie do sejmu.

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do sejmu (atr. 87 ust. 1).

11 marca. Głosowanie do senatu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do senatu (art. 87 ust. 1).

Prace Komitetu Stanu Średniego

W dniu dzisiejszym o godz. 8-ej w siedzibie Stow. Właścicieli Nieruchomości przy ul. Pomorskiej 21, ma się odbyć posiedzenie Komitetu Stanu Średniego. Porządek dzienny przewiduje między innymi wybór nowego prezydjum Komitetu wobec ustąpienia zeń niektórych członków.

Przedstawiciele Stanu Śred. jadą do Warszawy

W związku z palącemi sprawami bieżącemi przedstawiciele Stanu Średniego w Łodzi mają się zgłosić w piątek u wyższych władz państwowych w Warszawie.

Na tej audjencji zostaną poruszone zasadnicze sprawy dotyczące jednolitości frontu Stanu Średniego w okręgu łódzkim.

Łódź

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi zjazd delegatów powiatu łódzkiego, poświęcony omówieniu kandydatur poselskich z powiatu.

W skład komitetu powiatowego wchodzą pp.: Jan Świercz, burmistrz m. Zgierza, dr. Bogusławski Stefan, burmistrz m. Rudy Pabjanickiej, Wacław Gogolewski, wójt gminy Kruszów, Szczerbiński, insp. samorz. pow. łódzkiego, Antoni Rydlewicz, rolnik, Walery Wischowski.

We wszystkich większych ośrodkach województwa łódzkiego akcja przedwyborcza staje się coraz żywsza. Nietylko dni świąteczne, lecz i targowe wyzyskiwano dla zebrań, zjazdów i wieców wyborczych. Wszędzie dominuje hasło współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Brzeziny

BRZEZINY, 25.1 (tel. wł.). W dniu 22-go stycznia 1928 r. odbył się w Brzezinach pod przewodnictwem p. W. Fokcińskiego oraz członka i prezesa Związku Rozbudowy i Uprzemysłowienia Miast i Wsi p. A. Kasprzaka zjazd zjednoczonego stanu średniego mieszczańsko - włościańskiego i rzemieślniczo-robotniczego z całego pow. Brzezińskiego w liczbie przeszło 1500 uczestników.

Przesłano hołd Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, wyrażając współpracę z Rządem i stworzono komitet wyborczy Nr. 1.

Jednomyślnie na kandydata do Sejmu z pow. Brzezińskiego uchwalono powołać p. W. Fokcińskiego i na senatora p. Aleksandra Kasprzaka oraz wybrano prezydjum ze wszystkich stanów, składające się z 16 osób.

Konin

KONIN, 25.1 (tel. wł.). Nauczycielstwo Szkół Powszechnych powiatów kolskiego, konińskiego, łęczyckiego i słupeckiego wypowiedziało się na swoich zebraniach powiatowych za czynnem poparciem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zorganizowano nauczycielskie komitety wyborcze powiatowe i komitet okręgowy w Koninie oraz uchwalono, by z każdego powiatu wchodził przedstawiciel nauczycielstwa do Okręgowego Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Kobiety polskie do czynu!

Od szeregu tygodni staramy się dowieść konieczność **wspólnego frontu** obywateli polskich w zbliżających się wyborach do Izb Ustawodawczych.

Od szeregu tygodni usiłujemy przekonać naszych Czytelników, że **przez zbiorowy wysiłek ogółu obywateli prowadzi droga do nowych zdobyczy i dalszej poprawy stosunków** w Rzeczypospolitej.

Stwierdzamy jednak z ubolewaniem i głębokim smutkiem, że w Polsce **nie nastąpiła** jeszcze ta szczęsna doba, gdy obywatel polski w **dojrzałem zrozumieniu** swoich praw i obowiązków obywatelskich, państwowych i patrjotycznych zdobędzie się w większości swej znacznej na **stanowczy krok i postanowienie** złożenia na ołtarzu Ojczyzny ofiary ze swoich ambicyj i uroszczeń egoistycznych. Nie, taka chwila widocznie jeszcze nie nastąpiła, gdyż na **35 list** zgłoszonych w dniu 24 b. m. w Głównej Komisji Wyborczej aż **20 jest list polskich!** Niema więc tej **jedności i zgody**, których wymaga obecna chwila dziejowa i która nakazuje nam wszystkim **interes Państwa** i wzgląd **na pomyślny rozwój** Rzeczypospolitej w przyszłości.

Marszałek J. Piłsudski, objąwszy **14 listopada** 1918 r. pełnię władzy w powstającem Państwie Polskiem, postanowił powołać wszystkich jego **obywateli do udziału w organizowaniu** życia **państwowego.**

„Zastałem wyzwalającą się Polskę — głoszą słowa dekretu J. Piłsudskiego z 14 listopada 1918 r. — w najbardziej **chaotycznych** stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych wobec zadań niezmiernie **trudnych,** w których naród polski **sam musi** wykazać **swoją zdolność organizacyjną, bo żadna siła z zewnątrz nie może mu jej narzucić".**

W tym celu już w dwa tygodnie później został wydany dekret przez Naczelnika Państwa o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, w myśl tego dekretu „wyborcą do Sejmu jest **każdy obywatel Polski bez różnicy płci,** który do dnia ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat". Powyższą zasadę powszechności wyborów utrzymały postanowienia Konstytucji Rzeczypospolitej, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy **17 marca 1921 r.** Odnośne postanowienia przyznały prawo wybierania posłów wszystkim tym, którzy ukończyli lat 21, a do Senatu — lat 30.

W ten sposób wszyscy obywatele Państwa po osiągnięciu ustalonego w Konstytucji wieku, uczestniczą w życiu politycznem.

W myśl przysługujących im praw co pewien czas są powoływani do wybierania posłów i senatorów, którzy w **ich imieniu uchwalają obowiązujące prawa, ustalają budżet państwowy oraz decydują o tem, kto będzie Prezydentem i jaki będzie skład rządu w Państwie.**

Z tego wynika, jak **wielkie znaczenie** dla ogółu obywatelskiego mają wybory do Sejmu i Senatu. Każdy obywatel winien dołożyć starań, aby na posłów i senatorów byli wybrani ludzie **uczciwi, mądrzy, szczerzy patrjoci przejęci troską o dobro kraju, znani ze swej gorliwości w służbie publicznej,** wierni szczytnej zasadzie i tradycji ojców i dziadów naszych: **„Pomyślność Ojczyzny najwyższym prawem".**

W myśl tego właśnie zwracamy się dziś do ogółu **kobiet polskich** ze Stanu Średniego, a więc z mieszczaństwa polskiego, by zainteresowały się **żywo i serdecznie** obecnymi wyborami do Sejmu i do Senatu. Wszak niejednokrotnie udowadnialiśmy na tem miejscu, że kobieta, **jako matka i żona,** a częstokroć i jako córka i siostra, **bezpośrednio** zainteresowana jest w ogólnym, pomyślnym stanie gospodarczym kraju, gdyż od tego stanu zależy ściśle i pomyślny stan gospodarstwa poszczególnej rodziny, jako najniższej komórki społecznej. Wszak każde niepowodzenie czy materjalne, czy moralne rodziny odbija się przedewszystkiem na kobiecie, głowy dzierżącej w swych pracowitych i skrzętnych dłoniach ster gospodarstwa rodziny. Wszak nie kto inny, a właśnie kobieta, jako żona i matka, jest towarzyszką i doradczynią głowy rodziny, szczególniej w stanie średnim, wśród mieszczaństwa polskiego, tak było dawniej, tak jest obecnie i tak będzie, niewątpliwie, i w przyszłości, póki Polacy stać będą **wiernie i niezłomnie** przy zasadzie **poszanowania tradycyj i obyczajów** ojców. A, zresztą, co tu wiele mówić: przysłowia są mądrością narodów, a przysłowia wielu narodów mówią, iż **„mężczyźni rządzą światem, a mężczyznami kobiety!".**

I dlatego to kobiety polskie, szczególniej ze stanu średniego mają dziś **wielkie zadanie do spełnienia.** Powinny one bowiem zrozumieć, jak **doniosłą epokę przeżywamy** obecnie w Polsce, jakie **historycznej wagi zadania** oczekują obecnie wybierane Izby Ustawodawcze i w jakim stopniu **musi** nastąpić **ostrzeżenie** powszechne z otumanienia partyjnego i **w jakim kierunku oraz jaką drogą** powinien się potoczyć rozwój potęgi Rzeczypospolitej, by spełniła godnie odziedziczony po przodkach **testament** i wypełniła swój **cel** historyczny.

Mieszczanka polska powinna się dziś głęboko przejąć ideą państwowości polskiej, uświadomić ją sobie i zrozumieć, bo od jej uświadomienia obywatelskiego zależy szybszy czy powolniejszy rozwój powszechnej dojrzałości obywatelskiej, od tempa zaś i stopnia tego procesu zależy proces utrwalenia granitowych zrębów naszej ukochanej Ojczyzny, której odrodzenie dzisiejsze wymarzyli w snach nasi ojcowie, okupili krwią ofiarną „oni i my", a w stanie rozkwitu musimy przekazać naszym dzieciom i wnukom.

Mieszczanki polskie, zajrzyjcie w głąb Waszych wrażliwych i kochających serc, wniknijcie w roztęsknione do jaśniejszego jutra dusze, a jeśli w nich drgają nuty serdecznej troski o dobro drogiej Ojczyzny, jeśli w nich naprawdę płonie gorący płomień miłości Waszych Rodzin, jeśli w nich żyje szczery niepokój o pomyślną przyszłość Waszych dziatek, a że tak jest — dałyście tyle ofiarnych przykładów, to zbędźcie się obojętności dla spraw ojczystych i żywo zainteresujcie się obecną akcją wyborczą, bo w grę wchodzi wielka stawka: dobro i przyszłość Państwa i Narodu.

Stanisław Targowski.

Kto raz skłamie...

Prasa niemiecka nie wierzy Waldemarasowi

Organ min. Stresemanna traktuje z wielką rezerwą piękne słówka premjera litewskiego

BERLIN, 25.1 (PAT). „Berliner Zeitung am Mittag" ogłasza dziś artykuł premjera litewskiego Waldemarasa o stosunkach niemiecko - litewskich. Na wstępie artykułu p. Waldemaras zaznacza, że najwłaściwszą koncepcją trwałej pacyfikacji stosunków nad Bałtyckiem byłoby utworzenie związku państw nadbałtyckich, w którego skład weszłyby wszystkie państwa Nadbałtyckie z wyjątkiem Finlandji. Łotwa, która wkrótce odczuć musi, zdaniem Waldemarasa, w większym stopniu, niż Litwa, nacisk ze strony mocarstw zagranicznych, powinna zrozumieć konieczność związku między państwami nadbałtyckiemi. W Estonji zaś, jak przyznaje p. Waldemaras, sympatje dla Polski są dziś niezwykle silne. Przechodząc następnie do omówienia stosunków niemiecko - litewskich p. Waldemaras oświadcza, że kwestja niemiecka na Litwie jest dzisiaj po sprawie wileńskiej najważniejszym problemem polityki litewskiej. Litwa zdaje sobie dobrze sprawę z konieczności przyznania obywatelom litewskim narodowości niemieckiej jak najszerszych praw w ramach konstytucji litewskiej.

Rząd litewski nie żywi żadnych wrogich zamiarów wobec mniejszości niemieckiej na Litwie. Tysiąc optantów niemieckich przebywa na obszarze Kłajpedy i nie napotykają oni na żadne trudności że strony władz litewskich. Wyjątek stanowią tylko urzędnicy, którzy, jako obywatele niemieccy, muszą być zastąpieni innymi urzędnikami. P. Waldemaras zapewnia dalej, że rząd litewski dołoży w przyszłości większych, niż dotychczas, starań, aby niedopuścić do stosowania represji wobec żywiołu niemieckiego i przyrzeka, że osobiście zajmie się każdą skargą niemiecką i że w każdym poszczególnym wypadku porozumiewać się będzie z gubernatorem Kłajpedzkim. Daje on osobiście gwarancję, że Niemcy litewscy w przyszłości nie będą już mieli powodów do uskarżania się na prześladowania ze strony władz litewskich.

Najlepszym dowodem poszanowania, jakie rząd litewski żywi dla kultury niemieckiej jest zdaniem p. Waldemarasa fakt, że rząd kowieński z własnych funduszów założył i utrzymuje gimnazjum niemieckie w Kownie. Jest rzeczą rządu litewskiego, aby wyzyskać niemców dla szczerej współpracy z litwinami. Wśród zagadnień narodowościowych w Europie północno-wschodniej sprawa stosunków niemiecko - litewskich ma być pierwszą, którą uda się załatwić w sposób zadowalający.

Powyższe wynurzenia premjera Waldemarasa zbliżone do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau" zaopatruje komentarzem, wyrażającym nadzieję, że premjer litewski postara się o to, aby przyrzeczenie jego było dotrzymane. Dziennik przypomina jednak ostatnie zarządzenie cenzuralne gubernatora kłajpedzkiego Merkisa, zabraniające ogłaszania w prasie kowieńskiej protestu sejmiku kłajpedzkiego i jego uchwał. Słowa premjera litewskiego stanowią najostrzejszą krytykę całej działalności gubernatora Merkisa i dlatego zrozumiałem jest, że p. Waldemaras odczuwa niemile ostatnie zarządzenie gubernatora kłajpedzkiego. „Tägliche Rundschau" podkreśla w końcu, że po uprzejmych słowach p. Waldemarasa pod adresem Niemiec, rząd i opinja niemiecka oczekują niebawem czynów, potwierdzających złożone w Berlinie przyrzeczenie.

Waldemaras w Berlinie

BERLIN, 25.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Premjer Waldemaras przybył dzisiaj do Berlina. Na przyjęcie jego zjawił się na dworcu szef protokółu niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych dr. Koester, niemiecki poseł w Kownie Moraht, hr. Bassewitsch z ministerjum spraw zagranicznych, który opracowuje kwestje litewskie, litewski poseł w Berlinie Sidzikauskas. Dzisiaj przed południem Waldemaras po krótkiem wypoczynku w hotelu, składać będzie wizyty kanclerzowi Rzeszy, ministrowi Stresemannowi i podsekretarzowi stanu Schubertowi. Wieczorem odbędzie się przyjęcie u generalnego konsula litewskiego. Pozatem wielkiemi i uroczystemi przyjęciami ugościć mają litewskiego premjera Stresemann, kanclerz Marx i t. d. Waldemaras pozostanie w Berlinie do niedzieli.

Opłakana sytuacja ekonomiczna Litwy

Bilans Kowna zamyka się deficytem w sumie 20 milj. litów

RYGA, 25.1 (AW). „Rigasche Rundschau" w obszernym artykule omawia sytuację ekonomiczną Litwy.

Dziennik stwierdza wybitnie ujemny bilans handlowy Litwy, wyrażając się deficytem 20 miljonów litów. Deficyt ten tłumaczy pismo wzmożonym importem towarów polskich, które przybywają na Litwę drogą okrężną, przyczem Litwa nie znajduje na to żadnego odpowiednika, nie mając najmniejszego eksportu do Polski.

Zdaniem pisma, nienormalna sytuacja gospodarcza zwraca na Litwie coraz bardziej uwagę najmniej nawet uświadomionych obywateli. Może to wypaść bardzo na niekorzyść Litwy w zbliżających się rokowaniach handlowych litewsko - niemieckich.

Niespokojne nastroje w armji litewskiej

na tle zmiany na stanowisku szefa sztabu

RYGA, 25.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W Kownie zjawił się zupełnie niespodziewanie gubernator Kłajpedy gen. Merkis. Przypuszczają, że przybycie jego pozostaje w związku z pewnemi niepokojącemi zjawiskami w łonie garnizonu litewskiego w Kłajpedzie. Prawdopodobnie gubernator będzie omawiał z szefem sztabu generalnego Plechawiciusem sposoby uspokojenia nastrojów w wojsku litewskiem. Naprężenie w armji trwa w dalszym ciągu ponieważ zwolennicy gen. Zukauskasa nie godzą się z jego ustąpieniem. W związku z niepokojami w armji pozostaje też nagły wyjazd dowódcy obozu warownego Kowno pułk. Liormonasa. Wyjechał on do Szawel, aby tam zbadać sytucję w garnizonie.

Trzeźwy głos niemiecki

o rokowaniach handlowych z Polską

BERLIN, 25.1 (PAT). Omawiając protest wczorajszy przedstawicieli Landbundu przeciw zawarciu traktatu handlowego z Polską, zbliżona do Min. Stresemanna „Taegliche Rundschau" pisze: Będzie może pożytecznem jeżeli wskażemy, iż platforma, na której p. Hermes prowadzi obecnie rokowania z Polską, została jednomyślnie zatwierdzona przez cały gabinet Rzeszy. Tem samem zaś stanowi ona również program niemieckiego ministra Wyżywienia. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że wola rządu niemieckiego do prowadzenia z Polską rokowań na tej właśnie podstawie nie może w niczem zmienić prywatne oświadczenie przedstawicieli Landbundu. W interesie rolnictwa niemieckiego, którego ciężka sytuacja spotyka się powszechnie z pełnem zrozumieniem, należałoby więc ostrzec te koła agrarne, przed przeciąganiem struny i przed ogłaszaniem alarmujących programów, które w tej formie, w jakiej ukazało się oświadczenie Landbundu, mogą tylko spowodować protest ze strony innych kół niemieckich, a tem samem zaszkodzić interesom rolnictwa niemieckiego.

Rada Ministrów wyasygnowała 350,000 zł.

na budowę nowego gmachu sejmu

WARSZAWA, 25.1 (PAT). W środę 25 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wicepremjera dr. Kazimierza Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono m. in. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierającego przepisy budowlane i przepisy o zabudowaniu osiedli, projekt uchwały Rady Min. w sprawie zatwierdzenia bałtyckiej konwencji geodezyjnej, projekt uchwały Rady Min. w sprawie zatwierdzenia traktatu przyjaźni pomiędzy Polską a księstwem Afganistanu, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie budowy kolei Herby—Inowrocław, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie opłat stemplowych od pism, stwierdzających kupno nieruchomości przez instytucje upoważnione do parcelacji, projekt rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej o przejściu na własność państwa nieruchomości ziemskich osób nieobecnych, projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozwiązaniu komisji ankietowej do badania kosztów i warunków produkcji (rozwiązanie to nastąpić ma 1-go lutego). Rada Ministrów na wniosek Min. Skarbu uchwaliła wyasygnować 350 tysięcy złotych na budowę nowego gmachu Sejmu.

Radjostacja w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ, 25.1 (AW). W najbliższym czasie powstaje w Grudziądzu nadawcza stacja radjowa. Stacja mieścić się będzie w jednym z lokali gmachu ratuszowego. Prace nad przygotowaniem pomieszczenia dla radjostacji, oraz związane z jej montowaniem, w toku.

Huragan nad Anglją

Rzeki grożą wylewem

LONDYN, 25.1. (Tel wł. „Hasła Łódzkiego"). Biuro Reutera donosi, że nad całą Anglją sroży się huragan, połączony z ulewnym deszczem, śniegiem i gradem. Wicher dmie z szybkością 100—120 klm. na godzinę, wyrywając drzewa z korzeniami i wywołując olbrzymie szkody. Rzeki wezbrały a m. in. Tamiza, a na wylew Tamizy Londyn nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany.

Katastrofa autobusu

Aż 22 ciężko rannych

BUDAPESZT, 25.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W Miskalczu autobus, w którym znajdowało się 32 żołnierzy i 2 oficerów, wjechał na mur, wskutek czego 22 żołnierzy zostało ciężko rannych, 2 oficerów walczy ze śmiercią. Szofera aresztowano.

Różne wiadomości

ZAMORDOWANIE SIOSTRZENICY PAPIEŻA. Z Medjolanu donoszą, że dokonano tam potwornej zbrodni, która wzbudzi dalekie echo nietylko we Włoszech, ale w całym świecie katolickim.

Nieznany złoczyńca zamordował siostrzenicę Ojca świętego, pannę Angelinę Ratti, córkę medjolańskiego przemysłowca Fermo Ratti.

Morderstwa dokonano w mieszkaniu panny Ratti.

Policja nie zdołała jeszcze wpaść na trop sprawców okropnego czynu.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO POLSKIEGO W PRZYTUŁKU. W Piotrogrodzie zmarł. prof. Juljan Sochacki, wybitny matematyk, długoletni profesor uniwersytetu petersburskiego, prezes T-wa matematycznego i autor wielu dzieł wydanych po polsku i po rosyjsku.

S. p. prof. Sochacki urodził się w Warszawie w roku 1842, brał udział w powstaniu styczniowem, następnie osiadł w Petersburgu. W ostatnich latach nie mógł już pracować i dlatego, nie chcąc być nikomu ciężarem, nie powrócił do Polski. Zmarł w przytułku dla uczonych.

NOWE LINJE KOLEJOWE W POLSCE. Polska nie posiada dotąd linij kolejowych, które oprócz znacznych udogodnień komunikacyjnych, posiadałyby znaczenie strategiczne dla obrony państwa.

Nie potrzeba dowodzić jak ważną rzeczą i jak wielką pomocą w czasie wojny jest dogodna sieć kolejowa. Możność przerzucania mas sił zbrojnych z jednego krańca kraju na drugi bardzo często decyduje o zwycięstwie.

Kraj nas jest w tem szczęśliwem położeniu, że linje kolejowe wybudowane dla celów strategicznych, znakomice służyć będą w czasach pokoju jako wielkie szlaki eksportowe czy tranzytowe.

Polską koniecznością jest budowa następujących linij:

1) Częstochowa — Kielce — Zamość — Równe. A więc środkiem kraju z zachodu na wschód z ominięciem Warszawy. Podczas pokoju mógłby tędy iść najkorzystniejszy ruch tranzytowy Niemcy — Rosja.

2) Toruń — Ciechanów — Ostrołęka — Łomża — Białystok — Mosty — Nowogródek. A więc z Pomorza na północ państwa.

3) Kraków — Jędrzejów — Piotrków — Łódź — Włocławek — Toruń. A więc z południa na północ wzdłuż zachodniej połaci kraju.

4) Grodno — Mosty — Wołkowysk — Prużany — Kobryń — Włodzimierz — Złoczów — Stanisławów. A więc z północy na wschodzie kraju długi rzut na Kresy południowe blisko granicy rumuńskiej — najważniejsza może linja strategiczna.

KONCESJE INWALIDZKIE. Ministerstwo Skarbu poleciło poszczególnym Izbom skarbowym traktować na równi z ociemniałymi także innych 100-proc. inwalidów, względnie po zaspokojeniu tych kandydatów nadawać koncesje tylko 100-proc. inwalidom, jak również inwalidom charakteru wyjątkowego, a więc takim, którzy np. tracąc rękę w jakimś fachu, nie mogą zarobkować.

SPRAWA „SŁUŻBY WOJSKOWEJ" KOBIET. Pogłoski o obowiązkowem pociągnięciu do pomocniczej służby w wojsku kobiet w wieku od 21—40 lat nie sprawdziły się.

Nowa ustawa poborowa nie zawiera tego postanowienia, a dopuszcza jedynie ochotnicze służby osób płci żeńskiej w pewnych określonych wypadkach. Dziać się to może z chwilą wybuchu wojny, zarządzenia mobilizacji lub gdy wymaga tego interes obrony państwa, stwierdzony przez Radę Ministrów na wniosek ministra spraw wojskowych.

Rodzaj służby pomocniczej kobiet oraz warunki jej określi rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy poborowej, które obecnie jest w opracowaniu.

Opinja angielska i amerykańska
o sprawach polskich

W opinji angielskiej i amerykańskiej zaznaczył się nareszcie bardzo wyraźnie zwrot dawno pożądany: coraz rzadziej w prasie angielskiej po obu stronach oceanu spotyka się o sprawach polskich i wogóle środkowo - europejskich artykuły i wzmianki, zdradzające w najlepszym razie ignorancję, a zbyt często pozostawanie autorów pod wpływem czynników, zainteresowanych w szerzeniu fałszywej oceny tych spraw zagranicą. Natomiast coraz częściej głos zabierają powagi naukowe, by na podstawie długoletnich, osobistych studjów sprostować mylne poglądy.

Jednym z przywódców tego ruchu ku wyrobieniu bardziej rzeczowych poglądów na sprawy europejskie w Anglji i w Ameryce jest prof. William Caldwell z uniwersytetu im. McGill w Montrealu w Kanadzie.

Od roku 1924 prof. Caldwell rok rocznie spędzał kilka tygodni w Czechosłowacji, w Polsce i w innych krajach t. zw. „zbałkanizowanej" przez traktaty pokojowe Europy i w czasopismach angielskich, amerykańskich i kanadyjskich, w odczytach w wielu miastach Kanady podaje wynik swoich studjów, nie tając żadnych spostrzeżeń ujemnych, lecz bezstronnie stwierdzając postępy, dokonane w tych krajach.

Trzeźwość i przenikliwość szkockiego umysłu prof. Caldwell łączy z bezwzględną otwartością uczonego, który swego sądu nie pozwala krępować żadnymi ubocznymi względami. I tak w ostatnim artykule w „Fortnightly Review" (Londyn), prof. Caldwell powiada bez ogródek:

„Czas już, abyśmy Anglicy przestali patrzeć na Polskę oczyma dawnej Rosji, albo oczyma naszego progermańskiego liberalizmu i idealizmu z XIX-go stulecia. W swojem położeniu pomiędzy chaotyczną Rosją a Niemcami, których nacjonaliści (mimo Locarna i Stresemanna) jeszcze zawsze prowadzą propagandę prasową przeciw traktatom o swoich wschodnich granicach, Polska jest międzynarodową koniecznością, jeśli wolność Europy ma być utrzymaną". Takie zasadnicze ujęcie stosunku opinji angielskiej do Polski zasługuje na tem baczniejszą uwagę, ile że prof. Caldwell kilka lat studjów uniwersyteckich spędził w Niemczech.

W artykule wyżej wspomnianym autor powtarza to, co już dawniej w „Contemporary Review" (Londyn) pisał, że utrzymanie obecnego stosunku Gdańska do Polski jest jednem z podstawowych zagadnień europejskiej przyszłości. „Gdańsk — tak znów pisze prof. Caldwell — z natury związany jest z Polską, a nie z Niemcami. Gospodarcza Przyszłość Gdańska jest niewątpliwie przy Polsce. A jeśli Niemcy, czy to w Gdańsku, czy poza Gdańskiem, twierdzą co innego, to wpływają na nich nie gospodarcze, ale nacjonalistyczne i przeciwpolskie pobudki". Niemcy, powiada autor, chcieliby Polskę zamknąć w środkowej Europie, bez dostępu do morza, które jej się należy jakby z przyrodzonego prawa, bo Wisłę uważać można za Nil polski.

Artykuł ten, który oprócz rozważań z dziedziny międzynarodowej polityki zawiera też bardzo wiele rzeczowych informacyj o Polsce dzisiejszej, jej możliwościach rozwojowych i jej potrzebach w najbliższej przyszłości, przedrukowały najpoważniejsze dzienniki kanadyjskie w bardzo obszernych wyciągach. Po swoim powrocie do Kanady prof. Caldwell w wielkim politycznym Empire Club w Toronto wygłosił odczyt na temat: „Nowa środkowa Europa i Imperjum brytyjskie". Myślą przewodnią odczytu było, że rodzi się nowa kultura światowa, która przez Ligę Narodów i przez współdziałanie krajów środkowej Europy doprowadzi do ogólnego potępienia, do „moralnej proskrypcji" (moral outlawry) wszelkiej wojny.

Dla pokoju i postępu Imperjum brytyjskiego, tak mówił dalej w swoim odczycie prof Caldwell, jest rzeczą wielkiego znaczenia, jak Czechosłowacja i Polska umiały sobie dać radę z powojennym komunizmem. „W chwili obecnej Polska zasłania całą resztę Europy od wtargnięcia bolszewizmu. Tylko przez granicę Polski bolszewizm mógłby się przedostać do Europy, a Polska temu zapobiegnie, bo cały swój szczery wysiłek skierowała ku uwolnieniu się od wojennej umysłowości w Europie".

Obszerne sprawozdania z tego odczytu ukazały się we wszystkich dziennikach kanadyjskich. Prócz artykułów i odczytów prof. Caldwella w opinji anglo-saksońskiej wiele objawów dowodzi, że rok ubiegły przyczynił się do ustalenia rzeczowego sądu o Polsce.

M. G.

W Reichstagu kwiatki krasomówstwa
Ciekawy bukiet wymowy posłów niemieckich

Dwaj posłowie do parlamentu niemieckiego Hoffman (z frakcji centrum) i Mozes (socjalista) wybrali z stenograficznych sprawozdań parlamentarnych mów wszystkie „kwiatki" krasomówcze niemieckich posłów, układając je w niezmiernie zabawny „bukiet elokwencji" (wymowy).

Oto niektóre próbki:

W związku z debatami nad ustawą o ochronie lokatorów pewien poseł użył w swej mowie takiego zwrotu: „Ustawa ta jest dzieckiem, które przyszło martwe na świat, a które wraz z wodą wylewa się z... miednicy!"

W Reichstagu toczyły się gorące dyskusje z powodu interpelacji, dotyczącej losu pewnej służącej, ofiary wielkomiejskiego dramatu. Interpelujący poseł mówił: „Panowie! Biorąc pod uwagę moją płeć, muszę przyznać, że nie rodziłem dotąd dzieci, jednak jestem w możności wczuć się w duchowy stan uwiedzionej dziewczyny..."

Inny poseł na ten sam temat: „Powracam raz jeszcze do porzuconej już niejednokrotnie przezemnie dziewczyny."

Socjalistyczny poseł oświadcza w swej mowie: „Mówię to wszystko nie jako socjalista, **ale jako człowiek, który patrzy otwartemi oczami na świat...**"

Nacjonalistyczny poseł rozpoczyna swą mowę od słów: „Pruski rząd w swej głupocie..." Przewodniczący przerywa, oświadczając, iż „o głupocie pruskiego rządu mówić nie wolno..."

Poseł G. w dyskusji z posłanką T. woła: „Nie pozwolę pani, aby mnie tu gwałcono!.."

Oto jeszcze parę kwiatków z dyskusji o sprawach gospodarczych:

— „Nasza hodowla nierogacizny wisi jeszcze w powietrzu..."

— „Przyszłość niemieckiej młodzieży znajduje się w rękach niemieckich krów..."

— „W tej miejsowości świnia jest matką biedaków..."

— „Wzrost ludności na wsi rozwija się normalnie. Zaraz panom pokażę, jaką drogą..."

— „Nawóz i używanie dla racjonalnego gospodarstwa wiejskiego są tem, czem dla starożytnych greków były nektar i ambrozja..."

— „Ten projekt ustawy jest ogromną glistą, którą Reichstag połknął wbrew własnej woli..."

— „Partje koalicyjne — są to pasożyty na ciele narodu, które wygrzewają się pod podmuchami rządowego wiatru..."

— „I cóż nam przyjdzie z tego, że z przodu mamy piękny front, jeżeli z tyłu nie mamy dobrego powietrza..."

Taki jest bukiet krasomówstwa niemieckich parlamentarzystów, — któż pokusi się o ułożenie podobnego z popisów naszych złotoustych suwerenów? Mowy naszych Mioteł, Dolej, Srok czy Szepieli wytrzymają chyba konkurencję... (w)

Sensacyjne aresztowanie w Warszawie
B. dyrektor departamentu osadzony w więzieniu

Na wniosek nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami na szkodę skarbu państwa, został aresztowany onegdaj w Warszawie b. dyrektor departamentu prezydjalnego ministerstwa skarbu, ostatnio naczelny dyrektor Banku Budowlanego w likwidacji, dr. Lubosław Wyszatycki.

O godz. 7 rano do pensjonatu przy ulicy Widok, gdzie mieszkał od kilku lat dr. Wyszatycki, przybyła policja.

Śpiącego jeszcze w łóżku dr, Wyszatyckiego zbudzono i zawezwano do przesłuchania.

Dr. Wyszatycki pośpiesznie ubrał się i w towarzystwie przodownika i dwu policjantów udał się do komisarjatu P. P.

Z komisarjatu odstawiono dr, Wyszatyckiego do gmachu prezydjum Rady Ministrów gdzie urzęduje komisja nadzwyczajna.

Tutaj rozpoczęło się badanie.

Przesłuchanie trwało kilka godzin i powtarzało się z przerwami kilkakrotnie.

O godz. 5 po poł. zapadła decyzja aresztowania dr. Wyszatyckiego, co wywarło na nim głębokie wrażenie.

Aresztowanego odstawiono taksówką do więzienia śledczego na Pawiaku przy ulicy Dzielnej, gdzie osadzono go w oddzielnej celi.

Aresztowanie dr. Wyszatyckiego pozostaje w związku z lipwidacją Banku Budowlanego, gdzie uwięziony zajmował stanowisko naczelnego dyrektora. Drugim dyrektorem tego banku był dr. Kozubski, trzecim dr. Schönwald.

Dr. Wyszatycki pracował w ministerstwie skarbu od roku 1919 i zajmował początkowo stanowisko naczelnika wydziału personalnego.

Gdy ministrem skarbu został p. Michalski, dr. Wyszatycki objął stanowisko szefa departamentu prezydjalnego w ministerstwie W 1924 roku dr. Wyszatycki przeszedł na emeryturę i został mianowany naczelnym dyrektorem naówczas państwowego Banku Budowlanego.

Przy likwidacji Banku miały wyjść na jaw nadużycia przy udzielaniu kredytów z fundusze państwowych.

KRONIKA

Czwartek, 26 stycznia, Polikarpa B. M.
Piątek, 27 stycznia, Jana Złotoustego.

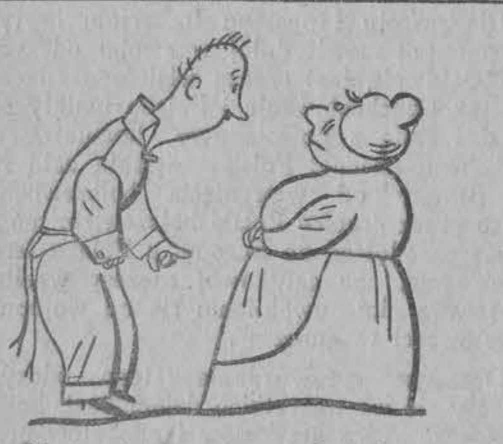
TEATRY.

Teatr Miejski — Aby żyć.
Teatr Kameralny — Śnieg.
Teatr Popularny — Krysia Leśniczanka.
Teatr „Gong" — Jubileusz Gongu.

KINA:

Apollo — Gracz w szachy.
Casino — Wschód słońca.
Corso — Tymber.
Czary — Tom Mix.
Grand-Kino — Kiedy kobieta kocha.
Imperial — Tajemniczy rycerz.
Mimoza — Symfonja zmysłów.
Mewa — Ulubienica przedmieść.
Nowości — Ostatni uśmiech błazna.
Odeon — Gracz w szachy.
Oświatowy — Zew morza.
Resursa — Tragedja ulicznic.
Splendid — Casanowa.
Spółdzielnia Państwowa — Baletnica.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Wielki 3-godzinny program.



— Długo się pan trenował, żeby się tak wspaniale nauczyć jeździć na motocyklu?
— Trzy, dwanaście, cztery.
— Ale co trzy, dwanaście, cztery? Dni, tygodnie, miesiące, lata?
— Trzy motocykle, dwanaście zębów, cztery żebra.

Wyjazd p. wojewody

Wojewoda łódzki p. Jaszczołt wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Warszawy w sprawach urzędowych.

Pobyt p. wojewody w Warszawie potrwa 2 dni.

Wyjazd dowódcy D.O.K.IV

Dowódca O. K. gen. bryg. Małachowski Stanisław wyjechał do Warszawy wezwany przez Marszałka J. Piłsudskiego.

Misja francuska w Łodzi

W mieście naszem bawi szef misji francuskiej w Polsce p. generał de Charpy w tow. oficera sztabu francuskiego.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 26 stycznia, dyżurują następujące apteki:

M. Epstein (Piotrkowska 225), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), M. Rozenblum (Cegielniana 12). Sukcesorowie Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowski (Nowomiejska 15).

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

(Program warszawski, fala 1111).

CZWARTEK, 26-go stycznia.
11.40—12.00 Komunikaty
12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej
12.05—12.30 W rocznicę powstania styczniowego, utwory Żeromskiego wypowie art. dram. p. Mieczysław Szpakiewicz
12.30—14.00 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej
14.40—15.20 Komunikaty
15.20—16.25 Przerwa
16.25—16.40 Komunikat harcerski
16.40—17.05 Kącik dla Kobiet wygł. p. Marja Ankiewiczowa
17.05—17.20 Komunikaty
17.20—17.45 Wśród Książek, przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki
17.45 Audycja literacka
18.55—19.35 Komunikaty, Rozmaitości
19.35—20.00 Lekcja języka angielskiego, p. Memmi Gardiner
22.00—20.30 Przerwa
20.30 Koncert w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Aleksandra Sielskiego
22.00—22.30 Komunikaty
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej
23.30—23.45 Komunikaty.

Niech wie prawica...

Projekt uporządkowania robót ziemnych

Brak uzgodnienia w planach wywołał fatalne skutki

Konferencja czynników miarodajnych w sprawie uzgodnienia planu robót

Corocznie, w okresie sezonowych robót ziemnych, ulice Łodzi są rozkopywane i przekopywane celem wykonania pewnych prac, związanych z działalnością przedsiębiorstw użyteczności publicznej (elektrownia, gazownia, tramwaje, telefony), z brukowaniem ulic i t. p.

Brak uzgodnienia w planach tych robót pomiędzy poszczególnemi instytucjami oraz przypadkowość w ich wykonywaniu wywołują fatalne dla miasta i mieszkańców skutki: zaniedbany wygląd ulic, niewygodę obywateli na skutek zamknięcia przejścia lub przejazdu, straty Magistratu, wypływające ze zrzeczenia się gwarancji przedsiębiorców za roboty brukarskie — i wiele innych bolączek, na które z najrozmaitszych stron zwracano już po wielekroć uwagę.

Celem naprawy tych opłakanych stosunków, będących ujmą dla półmiljonowego miasta i odbijających się w sposób wysoce ujemny na najżywotniejszych jego interesach, — Magistrat m. Łodzi **postanowił podjąć energiczną akcję, zmierzającą w kierunku uzgodnienia i ujednolicenia planu robót ziemnych na sezon najbliższy oraz na okresy przyszłe.**

W szczególności chodziłoby o:

1) sporządzenie wykazu robót, które mają być wykonane w sezonie 1928 r. na ulicach Łodzi przez wszystkie zainteresowane przedsiębiorstwa i instytucje;

2) uzgodnienie terminów wspomnianych robót;

3) wydanie zakazu wykonywania robót poza uzgodnionemi terminami oraz

4) powierzenie Wydziałowi Budownictwa dopilnowania całej sprawy z ramienia Magistratu.

Celem omówienia tych właśnie kwestyi odbyła się wczoraj w Magistracie, pod przewodnictwem p. wiceprezydenta St. Rapalskiego konferencja, w której wzięli udział: **pp. Komisarz Rządu na m. Łódź, Strzemiński, komendant P. P., Elsesser - Niedzielski, ławnik Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi, R. Izdebski, przedstawiciele dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej—dyr. Ring i inż. Domański, P. A. S. T-y — inż. Rogowski, Łódzkiego T-wa Elektrycznego — inż. Malinowski, Gazowni Miejskiej — p. Wł. Sikorski, Wydziału Kanalizacji i Wodociągów — inż. Stułkowski. Poza tem uczestniczyli w konferencji: naczelnik Wydziału Budownictwa Magistratu — inż. Brzozowski, dyrektor zarządu głównego — Zalewski i kierownik Oddziału Prasowego — red. Dudziński.**

Konferencję zagaił p. wiceprezydent Rapalski, poczem potoczyła się ożywiona dyskusja nad poruszonemi w zagajeniu tematami. W dyskusji wzięli udział wszyscy obecni, podkreślając zgodnie doniosłość omawianych zagadnień i wyrażając — w imieniu reprezentowanych instytucyj — całkowitą gotowość przyczynienia się do usunięcia istniejących w dziedzinie robót ziemnych anomalij.

W dyskusji wskazano m. in. na konieczność wciągnięcia do akcji uzgodniającej również: dyrekcyj telegrafów, telefonów zamiejskich, kolejek dojazdowych oraz Oddziału Plantacyj Miejskich, który dwukrotnie w ciągu roku przeprowadza roboty ziemne przy zadrzewianiu ulic miasta. Przedstawiciele władz miejskich podkreślili, iż pożądane byłoby opracowanie uzgodnionego planu robót nietylko na r. b., lecz i na dalszą metę, — zaś reprezentanci instytucyj użyteczności publicznej wskazali na konieczność dokonywania pewnych robót nie objętych ogólnym planem, a spowodowanych działaniem siły wyższej, w trybie niespodziewanym.

Pan Komisarz Rządu zaznaczył, że w razie osiągnięcia porozumienia pomiędzy zainteresowanemi instytucjami a Magistratem, wydawanie specjalnych pozwoleń na roboty ziemne przez Komisarjat Rządu stanie się zbyteczne i Komisarjat będzie się zadowalał zawiadomieniami o planie robót oraz o terminie faktycznego ich rozpoczęcia.

W rezultacie dyskusji zebrani bez sprzeciwu przyjęli propozycję przedstawicieli Wydziału Budownictwa Magistratu, mające na celu wprowadzenie omawianych spraw na tory realnych rozstrzygnięć.

Szczegółowy program uzgodnienia terminów i sposobów robót ziemnych opracuje Wydział Budownictwa, na zasadach następujących: Zainteresowane przedsiębiorstwa będą zawiadamiać Magistrat o swoich zamierzeniach na sezon najbliższy do dnia 15 lutego, Magistrat zaś — po zebraniu wszystkich planów — uzgodni je i zwróci w uzgodnionej formie instytucjom do dnia 1 marca. Przy wykonywaniu prac ziemnych we własnym zakresie Magistrat będzie się starał przystosować do terminów podanych przez przedsiębiorstwa.

Ukończone roboty ziemne będą odbierane komisyjnie, celem uniknięcia późniejszych sporów i nieporozumień. W wypadku konieczności dokonania robót niespodziewanych i planem ogólnym nie objętych, zwoływane będą specjalne konferencje z przedstawicielami przedsiębiorstw zainteresowanych. O wszystkich robotach ziemnych przedsiębiorstwa zawiadamiać będą — prócz Magistratu — Komisarjat Rządu na m. Łódź oraz Straż Ogniowa.

Po przyjęciu przez obecnych do wiadomości wymienionych wytycznych akcji uzgodniającej, p. przewodniczący wiceprezydent Rapalski konferencję zamknął, wyrażając nadzieję, że akcja ta już w bieżącym roku wyda upragnione i korzystne dla ogółu mieszkańców m. Łodzi, skutki.

Bardzo intensywny rozwój

Wojewódzkiego Związku straży pożarnych

Jak informuje nas zarząd wojewódzkiego związku straży pożarnych w dniu 29 stycznia odbędzie się odprawa naczelników rejonowych straży ochotniczych powiatu radomskowskiego. W dniach 7, 8, 10 i 15 lutego odbędą się zjazdy rejonowe w całym szeregu miast województwa łódzkiego.

W bieżącym jeszcze miesiącu odbędą się zebrania zarządów związków okręgowych straży w Kole i w Sieradzu, przyczem przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne, ustalenie programu prac na rok 1928 oraz spraw wzmocnienia stanowiska straży, przedewszystkiem przez powoływanie z ich łona rzeczoznawców do komisji budowlanych.

W połowie lutego związek wojewódzki straży pożarnych przystąpi do wydania jednodniówki, poświęconej całokształtowi życia straży na terenie województwa łódzkiego.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż na skutek starań zarządu głównego związku straży pożarnych w Warszawie **radjostacja w Katowicach nadaje co drugi wtorek komunikaty fachowe z dziedziny pożarnictwa,** wobec czego cały szereg straży na terenie województwa przystąpił ostatnio do zakładania u siebie stacyj odbiorczych.

Wobec tego, iż daje się odczuwać brak instruktorów, gdyż od kwietnia r. b. każdy związek okręgowy ma posiadać swego własnego samodzielnego instruktora, poszczególne związki okręgowe na terenie województwa łódzkiego wysyłają członków swych na 4-miesięczny kurs pożarnictwa w Warszawie, którego otwarcie nastąpi w dniu 28 b. m. (p)

Powróżyć, panoczku, powróżyć...

Jak sprytna cyganka wyłudziła 168 zł.

Włos w jajku. Ciekawy sposób odwracania nieszczęść. „Modlitwa" na podwórku.

W dniu wczorajszym do 12 komisarjatu P. P. w Łodzi zgłosili się niejacy małżonkowie Imielińscy zamieszkali przy ulicy Kątnej 36 i zameldowali, że zostali okradzeni przez [redacted]

[redacted] woływania cyganek, wyrażających gotowość powróżenia za 1 złoty przywołali je na górę.

Cyganki wywróżyły im, że ktoś pozbawił ich szczęścia. Wyraziły gotowość wyjawienia [redacted]

Kasa Chorych

wyasygnowała 30,000 zł. na zakup mebli

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu K. Chorych postanowiono zaangażować dwuch referentów lekarskich, z których pierwszy zaopiekuje się lecznicami 4 i 7-mą, drugi zaś będzie pełnił funkcję inspektora lekarskiego. Zaangażowanie referentów tych spowodowane zostało okolicznością, iż w wymienionych lecznicach wzrosły ostatnio ogromnie zasiłki chorobowe, kontrola zaś nie była dostateczna

Jednocześnie postanowiono wyasygnować kwotę 30.000 zł. na zakup w fabryce Wojciechów mebli dla dokompletowania urządzeń poszczególnych lecznic kasowych.

Akuszerki Kasy Chorych

nie dostaną podwyżki

Zatrudnione w kasie chorych akuszerki zwróciły się do zarządu kasy z prośbą o u[redacted]ielenie im podwyżki.

Jednakże zarząd kasy chorych stanął na [redacted]anowisku, iż akuszerki nie stoją w stosunku [redacted]użbowym z kasą chorych, wobec czego [redacted]rośbę ich oddalił.

Co się tyczy pracowników kasy, to na[redacted]ychmiastowo po ukazaniu się w Dzienniku [redacted]rzędowym dekretu o podwyżce czy gratyfi[redacted]acji dla urzędników państwowych, to samo [redacted]astosuje i zarząd kasy chorych do wszyst[redacted]kich swoich funkcjonarjuszy. (bip)

Zaostrzenie inkasa

w Kasach Chorych

Na onegdajszem posiedzeniu zarząd ka[redacted]y chorych omawiał w dalszym ciągu sprawę [redacted]nkasa składek ubezpieczeniowych od praco[redacted]dawców.

Po dłuższej dyskusji uchwalono, że w wy[redacted]padku oddania sprawy komornikowi, kasa [redacted]horych nie będzie przyjmowała już rat, ani [redacted]eksli, a jedynie jednorazowa wpłata całej [redacted]aleźności może uchronić płatnika od ścią[redacted]gnięcia składek przez licytację.

Roczne zebranie
Cechu Mistrzów Rzeźniczych

„Hasło Łódzkie" — organem Cechu

Onegdaj wieczorem odbyło się roczne zebranie Cechu Mistrzów Rzeźniczych w lokalu własnym, ul. Kopernika Nr. 46.

Przewodniczył starszy — p. Andrzej Dzieniakowski w asystencji instruktora wojewódzkiego do spraw rzemiosła p. Gąsiorowskiego, podstarszego Beutlera i członków zarządu pp.: J. Włodarskiego, A. Langhofa, B. Kuleszy, T. Golkowskiego i Wąsika.

Po zagajeniu zebrania przez p. A. Dzieniakowskiego p. instruktor Gąsiorowski zapoznał zebranych z nową Ustawą o prawie Przemysłowem i Rzemieślniczem.

Po referacie p. W. Stępczyński, sekretarz cechu, odczytał sprawozdanie Zarządu za rok 1927.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej odczytał p. Józef Urbański, a Komisji Szkolnej — p. Konstanty Pawłowski.

Po rozpatrzeniu spraw bieżących p. Gogolewski, przedstawiciel Redakcji „Hasła Łódzkiego" wygłosił referat o znaczeniu prasy dla rzemiosła. Zebrani w zupełności podzielili wywody referenta i w rezultacie uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

Ogólne zebranie Cechu Mistrzów Rzeźniczych uznaje „Hasło Łódzkie" za swój organ prasowy i zobowiązuje swych członków do prenumerowania go.

Do członków Cechu
Mistrzów Rzeźniczych

Zarząd Cechu uprzejmie prosi wszystkich członków o wzięcie udziału w pogrzebie

ś. p. Michała Dłutkiewicza.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Zawiszy Nr. 6 na cmentarz katolicki na Dołach, odbędzie się dziś o godzinie 2-ej po południu.

Starszy Cechu
Andrzej Dzieniakowski.

Baczność, tokarze!

Zarząd Gospody przypomina Szanownym Kolegom, iż dnia 29 stycznia r. b. w niedzielę o godzinie 3 po południu odbędzie się Walne Roczne Zebranie w „Resursie Rzemieślniczej", przeto uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

Starszy Czeladnik
K. Ewert.

Pracownicy elektrotechniczni
rozpoczynają akcję podwyżkową

W najbliższych dniach odbędzie się ogólne zebranie członków polskiego związku zawodowego pracowników elektrotechnicznych w Łodzi w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 145. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne oraz sprawa podjęcia akcji ekonomicznej w celu wystąpienia z żądaniem podwyżki płac, ponieważ płace stosowane w biurach instalacyjnych są bardzo niskie.

Paszporty zagraniczne
dla robotników sezonowych

Państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał nowe zarządzenie, tyczące się paszportów zagranicznych dla robotników sezonowych na wyjazd do Niemiec. Paszporty te będą wydawane tylko na podstawie nadesłanych bezpośrednio do PUPP kontraktów imiennych niemieckiej centrali rolniczej, przy czem mają być wydane w ten sposób, by robotnik mógł stanąć na miejscu pracy w terminie oznaczonym w kontrakcie. (bip)

Wyjaśnienie

W numerze 19 „Hasła Łódzkiego" z dnia 19 b. m. donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu łodzianki p. Franciszki Felisiakówny.

W związku z tą wiadomością wyjaśnię, że p. Felisiakówna znajduje się u rodziny w Warszawie, a wszelkie pogłoski o jej tajemniczem zniknięciu, ciało przywiezione z Chełma i o poszukiwaniu jej przez IV Brygadę Urzędu Śledczego, są niezgodne z prawdą.

I nie masz na niego Dawida...

Niebezpieczny opryszek Goljat
będąc postrachem Brzezin wymyka się, jak piskorz z rąk policji

Od dłuższego czasu na terenie powiatu brzezińskiego grasuje niebezpieczny opryszek, będący postrachem spokojnych mieszkańców, niejaki Ksawery Goljat.

Władze policyjne poszukiwały go skrzętnie, w celu oddania do dyspozycji prokuratora za cały szereg popełnionych przestępstw.

W dniu onegdajszym o godzinie 6 wieczorem Kazimierz Witkowski, st. posterunkowy powiatowej komendy P. P. w Brzezinach w czasie patrolowania wsi Rokiciny, gm. Mikołajew, powiatu Brzezińskiego natknął się na poszukiwanego Ksawerego Goljata i usiłował go zatrzymać.

Goljat jednakże wyrwał się z rąk policjanta i rzucił się do ucieczki. Gdy pomimo dwukrotnych wezwań nie zatrzymał się, Witkowski strzelił trzykrotnie do uciekającego, lecz chybił.

Goljatowi udało się zbiec.

Powiadomiona o powyższem komenda powiatowa P. P. w Brzezinach pod kierunkiem podkomisarza Wesołowskiego wdrożyła pościg za zbiegłym opryszkiem.

I oto tego samego dnia o godzinie 8 wieczorem posterunkowi Antoni Zabłocki i Wacław Krupowczyk, poszukując Goljata udali się do mieszkania jego rodziców, zamieszkałych we wsi Stare - Zaboklice w powiecie brzezińskim. Jakoż zastali Goljata w mieszkaniu rodziców.

Na widok wkraczającej policji opryszek wyskoczył przez okno i począł uciekać. Wów czas posterunkowy Krupowczyk strzelił za nim z karabinu, lecz chybił z powodu panujących ciemności.

Ksawery Goljat zbiegł w niewiadomym kierunku, zaś władze policyjne w dalszym ciągu go poszukują.

Biedne rybki...

Złodzieje w stawie Helenowskim
skradli 600 klg. ryb

Jak wiadomo staw w Helenowie jest obficie zarybiony. Z nastaniem okresu zimowego ryby umieszczane są w specjalnie skonstruowanych pod wodą skrzyniach, gdzie przebywają aż do wiosny.

Skrzynie takie są wysokie i widoczne nad powierzchnią stawu.

W dniu wczorajszym dozorcy parku stwierdzili ze zdumieniem, że skrzynie zniknęły. Jak się okazało w nocy niewykryci dotychczas sprawcy wydobyli je ze stawu i uwieźli.

Ogółem skradzionych zostało 600 klg. ryb ogólnej wartości 2500 zł.

Powiadomione o niezwykłej kradzieży władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie w celu ujęcia sprawców.

Teatr Popularny

Krysia Leśniczanka
Komiczna operetka w 3 aktach Bernarda Buchbindera. Muzyka Jerzego Jarno

Melodyjna ta operetka, która na onegdajszą premjerę ściągnęła do sali Teatru Popularnego miłośników lekkiej muzyki i śpiewu, zarówno zajmuje ucho jak i oko widza. Oto ze względu na to, że fabuła operetki przenosi nas w owe odległe czasy naszych prababek, kiedy to barwność i blask stroju zarówno kobiet jak i mężczyzn przykuwały wzrok, radując subtelną elegancję ruchów i wytworną mowę.

Znacznie więcej jednak zadowolone jest ucho, gdyż naprawdę śpiew i muzyka dają całkowitą satysfakcję słuchaczowi. Ponieważ nie jesteśmy skromni w wymaganiach pod tym względem, przeto z natężeniem śledziliśmy wszystko, co na scenie działo.

Z doborem śpiewaczek p. dyrektor Pilarski tym razem nie miał kłopotu. Siły śpiewackie nie zawiodły oczekiwań ani reżysera ani słuchaczy.

P. Leokadja Jurdzińska (Krysia Leśniczanka) i ujmującym wdziekiem i śpiewem czarowała przez wszystek sale — dając dowód, że umie śpiewać i potrafi się rozśpiewać. Znać w tem „wprawną" szkołę p. Oleckiej, której uczenicą jest p. Jurdzińska. Nie było w jej głosie ani kwilenia ani też omijania przeszkód i wymykania się z pod pewnych konieczności, jak to zdarza się z aktorkami dramatycznymi, lecz było to śpiewanie całą pełnią sił fizycznych i duchowych. Dotrzymywały rozbawionej, wesołej a czasem smętnej Krzysi śmiało kroku pp. Zofja Piątkowska (jako hrabianka Józefina a następnie Cyganka) oraz Jadwiga Mieczyńska (jako cyganka Minka), których gra przy wspaniałym zasobie dźwięku głosowego i wysoko posuniętej umiejętności śpiewania, stały również na wysokości zadania.

Dobra była — jak zwykle — p. Zielińska (jako Dama Dworu). Z ról męskich wyróżnił się w pierwszym rzędzie p. Urbański (jako Franciszek Feldössy), oraz p. Górecki (jako mistrz ceremonji); zanadto może sztywnym był p. L. Madaliński (jako cesarz Józef II).

Chór zgrany, a raczej zespiewany znakomicie. Tańce w wykonaniu p. p. James i Tairy Valenso (artystów paryskiego „Casino de Paris") podobały się ogólnie, czego dowodem frenetyczne oklaski i bisowanie po każdem wystąpieniu znakomitej pary tancerskiej.

O fabule operetki mówić nie będę, sądzę bowiem, że każdy bywalec Teatru Popularne go, każdy miłośnik muzyki i śpiewu pośpieszy do „Populraniaka", by spędzić przyjemnie kilka godzin wieczór. Że się nie zawiedzie, za to ręczymy.

Przepełniona po brzegi sala oraz frenetyczne oklaski, z jakimi przyjmowano sztukę, wróżą jej — powodzenie.

M. Wal.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, po cenach popularn. wesoła komedjosatyra K. Wroczyńskiego „Aby żyć".

Początek o godz. 8.30. Pozostałe bilety po cenach popularnych od 10 r. w Cukierni Gostomskiego.

Jutro, piątek, raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowem — po raz 41-szy — „Kredowe Koło". Ceny popularne.

Sobota o godz. 4 po południu po raz przedostatni przed zejściem z afisza dramat egzotyczny M. Lengyel'a „Tajfun" z J. Boneckim w popisowej roli japończyka Tokeramo.

Wieczorem premjera wesołej, ekscentrycznej komedji amerykańskiej L. Johnsona **„Fenomenalna umowa"** z K. Lubieńską, Niedziałkowską, Niemirzanką, Brodniewiczem, Fabisiakiem, Kijowskim, Mrozińskim, Szubertem Konst. Tatarkiewiczem w rolach ważniejszych. Sztuka grana była ostatnio z ogromnem powodzeniem w warszawskim Teatrze Letnim.

W próbach pod kierunkiem reż. K. Tatarkiewicza **„Grube ryby"** Bałuckiego (dla występów Mieczysława Frenkla) oraz pod kierunkiem reż. J. Boneckiego kronika dramatyczna w 6 obrazach A. Tołstoja i P. Szczegolewa **„Spisek Carowej"** (w Berlinie grana pod tytułem: „Rasputin").

TEATR KAMERALNY

daje dziś oraz w niedzielę po południu ostatnie dwa powtórzenia pięknego dramatu St. Przybyszewskiego „Śnieg" z Karoliną Lubieńską, Horecką, Brodniewiczem i Szpakiewiczem. Ceny zniżone (od 1 zł. do 6 zł.)

Jutro, piątek, wznowienie niegranego od dłuższego czasu dramatu tołstojewskiego „Sonata Kreutzerowska". Ceny zniżone.

Sobota, premjera (w Teatrze Kameralnym) przemiłej, pogodnej komedji w 3 aktach H. Mannersa **„Najdroższa moja Peg"** z Stefanją Jarkowską w jej popisowej kreacji dziksa dziewczyny. W innych rolach pp.: M. Dąbrowska, Tatarkiewiczówna, Bonecki, Damięcki, Krotke, Krzemieński, Szacki.

W przygotowaniu wytworna komedja Roberta Bracco **„Niewierna"** dla występów Mieczysławy Ćwiklińskiej.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i dni następnych w wykonaniu całego zespołu sił wokalnych teatru najpiękniejsza z operetek „Krysia Leśniczanka" w pięknej stylowej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, urozmaicona całym szeregiem efektów, z udziałem gościnnie występującej pary baletowej i chóru złożonego z 20 osób.

Bilety wcześniej do nabycia w drugiej kasie teatru w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4 od 1 po poł. do 7 wieczorem oraz w kasie teatru od 11 rano do 3 po poł. i od 5 do 9 wieczorem.

TEATR W SALI GEYERA.
Piotrkowska Nr. 295.

Teatr Popularny wystawia w Sali Geyera w nadchodzącą sobotę i niedzielę piękny i efektowny melodramat w 6 aktach p. t. „Wiarusy sztandarów Francji" w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu. Reżyserja M. Bieleckiego. Nowe dekoracje i kostjumy art. mal. Makojnika.

Zmiana taryfy telegramów listowych

Jak wiadomo, wprowadzono ostatnio podczas zmiany taryfy telegraficznej telegramy listowe, oznaczone wskazówką „LT".

W adresie telegramu listowego może być podany skrót, natomiast treść telegramu musi być zredagowana w języku jawnym, przyczem opłata taryfowa wynosi 8 gr. od wyrazu, najmniej jednak za 20 wyrazów, t. j. zł. 1,60, a nadto z każdego telegramu opłata zasadnicza 25 gr., przyczem telegramy listowe mogą być nadawane telefonem.

W ten sposób sprowadzono obecnie wymianę telegramów listowych w ruchu wewnętrznym oraz między Polską, a Austrją, Czechosłowacją, Niemcami i Gdańskiem.

Opłata od telegramu listowego do Austrji wynosi 13 centymów najmniej jednak 2 fr. 60 cent., do Czechosłowacji — 9 i pół cent., najmniej jednak 1 fr. 90 centów, do Niemiec — 11 cent., najmniej 2 fr. 20 cent. i do Gdańska 8 gr. od wyrazu, najmniej 1,60, przyczem przyjmowane są w ruchu zewnętrznym już obecnie w ruchu z Austrją, Czechosłowacją, Niemcami i Gdańskiem z dniem 1 lutego r. b. (bip)

Pierwsza w Łodzi

„REDUTA PRASY"

W dniu dzisiejszym o godz. 6-ej wieczorem w Złotej Sali Grand-Hotelu odbędzie się posiedzenie organizacyjne Komitetu Pań Gospodyń „Reduty Prasy". Obrady posiedzenia, w którem wezmą również udział członkowie Komitetu Panów, dotyczyć będą — prócz spraw natury organizacyjnej i technicznej — także kwestyj rozlicznych, nader efektownych i oryginalnych niespodzianek, atrakcyj itp., w jakie obfitować będzie pierwsza w Łodzi „Reduta Prasy".

Jak było do przewidzenia, Reduta wywołała ogromne zainteresowanie w sferach kulturalnych i towarzyskich naszego miasta, zapowiadając się jako jedna z najświetniejszych imprez tegorocznego karnawału. Protektorat nad Redutą raczyli objąć JWP. Wojewoda Władysław Jaszczołt wraz z Małżonką, która również przyjęła łaskawie przewodnictwo Komitetu Pań.

Przypominamy, że „Reduta Prasy" p. n. „Pożegnanie Karnawału" odbędzie się w salach Filharmonji w ostatnią noc karnawałową, t. j. w poniedziałek, dnia 20 lutego r. b. Dochód z Reduty przeznaczony jest na utworzenie Kasy Wzajemnej Pomocy przy Syndykacie Dziennikarzy w Łodzi.

Wszelkich informacyj w sprawach Reduty udziela Komitet, który urzęduje w lokalu Syndykatu (ul. Zachodnia 72, tel. 21-50 i 23-51) codziennie od 6 do 8 wiecz.

Akademicki Luna-Park

OSTATNIE DNI!

Z Łódzkiego Komitetu Pom. Pol. Młod. Akadem. komunikują nam, iż imprezy Akademickiego Luna - Parku, cieszące się niesłabnącem powodzeniem w Łodzi zostały na ogólne żądanie publiczności przedłużone do dnia 5 lutego r. b. Ostatnie kilka dni Łodzianki i Łodzianie będą mogli jeszcze zażywać emocyj jazdy elektryczną kolejką napowietrzną. Kolejka ta zaskarbiła sobie przedewszystkiem serca wszystkich dzieci, dlatego rodzice winni tłumnie podążać na plac im. Dąbrowskiego. Oprócz kolejki czekają tam jeszcze na amatorów rozrywek karuzele, młyn djabelski, huśtawki i t. p.

Ceny nader zniżone. — Początek o godz. 17-ej.

Kostjumowy bal artystów

Od dziś rozpoczęła się sprzedaż biletów na kostjumowy bal artystów dnia 9 lutego, który wzbudził zrozumiałe zainteresowanie wśród wszystkich, którzy pragną nastroju iście karnawałowego w atmosferze swych ulubieńców aktorów.

Zaproszenia wydaje komitet balu od 12-ej go 2-ej po poł. i wieczorem podczas przedstawień.

Głosujcie — róbcie reklamę
Na 9-tkę w Filharmonji
W karnawałowej pogoni.
Tu atrakcje będą same
„Noc" rozperli się szampanem
I kuligiem roześmieje
Staropolskim brzęknie tanem
I przypomni dawne dzieje.
Zegar szczęścia — mówię z góry
Co nie dzwoni ani bije
Wygrać da karykatury:
„Gwiazdy teatru" — więc kto żyje
Na 9-tkę niech głosuje
Na 9-tkę niechaj dzwoni
Niech ten wieczór rezerwuje.
Na 9-tkę w Filharmonji.

Wielki Bal Kostjumowy Artystów — Sala Filharmonji.

Ruch towarzystw

ZE STOW. POLSKICH KUPCÓW I PRZEM. CHRZEŚCIJAN.

W Zduńskiej Woli powstał Oddział Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, który zrzeszył drobne kupiectwo oraz przemysł i ręczne tkactwo.

Oddział ten może oddać wielką przysługę zrzeszonym warstwom gospodarczym w związku z nowemi ustawami państwowemi i wyborami do Izby przemysłowo - handlowej.

Na odbytem walnem zebraniu w grudniu r. ub. wyłonił się Zarząd Oddziału w osobach: prezesa p. Leona Skierkowskiego, wiceprezesa p. Józefa Ostrowskiego, sekretarza p. Klemensa Kowalskiego i skarbnika p. Józefa Prożek.

Należy życzyć nowej placówce powodzenia w ich zamiarach oraz osiągnięcia dodatnich rezultatów.

Z HARCERSTWA.

Naczelne władze Związku Harcerstwa Polskiego zamianowały p. Jeremiego Śliwińskiego Komendantem Chorągwi Łódzkiej.

P. Śliwiński, obowiązki komendanta chorągwi pełnił już od grudnia r. ub.

Do czasu objęcia Komendy Chorągwi przez p. Śliwińskiego — pracą kierował p. A. Olbromski, który przeszedł do Zarządu Oddziału na stanowisko wiceprzewodniczącego tegoż.

Zaciekły przeciwmilitarysta w szponach oszustów

Szantażyści wyłudzali od swej ofiary znaczne kwoty

Sąd skazał ich po roku i 1½ więzienia

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego sprawę 25-letniego **Hugona Mildnera,** 24-letniego **Michała Płóciennika** i 38-letniego **Jakóba Icka Grinberga,** oskarżonych o wyłudzenie zapomocą oszukańczych zabiegów kwoty 600 dolarów i przywłaszczenie tychże na szkodę **Rafaela Szczucinera.**

Szczegóły tej wysoce charakterystycznej sprawy przedstawiają się niezwykle interesująco:

Rafael Szczuciner, urodzony w roku 1900 uchylał się od służby wojskowej w okresie czasu od 1919 do 1923 r., w czem pomagał mu Jankiel Grinberg, obiecując dostarczyć dowodów, ułatwiających uchylanie się od służby wojskowej. Za usługi te Szczuciner zapłacił Grinbergowi w różnych ratach 2.100.000 marek. W sierpniu 1922 r., gdy została ogłoszona amnestja dla dezerterów i uchylających się od poboru. Grinberg, dobrawszy sobie do pomocy niejakich: Brajtbarta i Szwarcberga, ofiarował się dostarczyć Szczucinerowi obiecanych dokumentów wojskowych, stwierdzających rzekomo odbycie przezeń służby wojskowej w 28 pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi.

W tym celu Grynberg wraz z Szwarcbardem i Brajtbardem wyuczył Szczucinera w jaki sposób ma się tłumaczyć w P. K. U., przy czem daty i dane rzekomej służby wojskowej Szczucinera zostały tak ustalone, iż wynikało z nich, iż po zastosowaniu amnestji Szczuciner służbę całkowitą odbył. Na zasadzie powyższego tłumaczenia Szczuciner otrzymał w P. K. U. książeczkę wojskową i za powyższą tranzakcję wpłacił Grinbergowi 22.000.000 mk.

Grinberg i Brajtbard **postanowili jednak szantażować** Szczucinera i **wyłudzać od niego różne sumy pieniężne,** strasząc go odpowiedzialnością za podanie w P. K. U. fałszywych danych o odbytej służbie wojskowej. W tym celu, za pośrednictwem b. pisarza P. K. U. Hugona Mildnera zjednali sobie żołnierza, zatrudnionego w P. K. U., Michała Płóciennika, by tenże wezwał Szczucinera do P. K. U. i nastraszył go, iż będzie z powrotem wcielony do wojska.

Płóciennik, nie mogąc sam wysłać wezwania do Szczucinera, ponieważ pracował w innym oddziale P. K. U., zwrócił się do szeregowca Eugenjusza Hanelta, który pracował w oddziale wysyłania wezwań i objaśniwszy mu, iż Szczuciner jest nie w porządku ze służbą wojskową, polecił wezwać go do P. K. U., odebrać mu książeczkę wojskową i takową wręczyć jemu, Płóciennikowi. Hanelt, opierając się na poleceniu Płóciennika, wysłał Szczucinerowi wezwanie do stawienia się w P. K. U., a po przybyciu Szczucinera odebrał mu książeczkę wojskową i stosownie do polecenia wręczył ją Płóciennikowi. Szczuciner, otrzymawszy wezwanie z P. K. U., wiedząc, że z wojskiem jest nie w porządku, udał się do Grinberga po pomoc, który obiecał sprawę załatwić za wynagrodzeniem 400 dolarów. Szczuciner zgodził się na podane przez Grinberga warunki i wręczył mu 230 zł. gotówką, resztę zaś należności pokrył wekslami na sumę 2143 zł. Grinberg, otrzymawszy pieniądze i weksle, obiecał Szczucinerowi wręczyć mu z powrotem otrzymaną z P. K. U. książeczkę wojskową.

W sprawie tej działali wspólnie: Mindler, Grinberg, Płóciennik i Brajtbard, Szwarcberg zaś w sprawę nie został wtajemniczony, gdyż był wówczas obłożnie chory.

Tenże Szwarcberg postanowił przeszkodzić w szantażowaniu Szczucinera i w dniu 19 grudnia 1924 r. zawiadomił go, by nie dawał żadnych pieniędzy Grinbergowi i że on Szwarcberg wręczy mu książeczkę, zatrzymaną w P. K. U. za sumę 180 zł. Szczuciner zgodził się na warunki, proponowane przez Szwarcberga, wręczył mu żądaną sumę i w jakiś czas potem otrzymał od niego swoją książeczkę wojskową, którą przyniósł mu do domu szeregowiec Płóciennik.

W dniu 21 grudnia 1924 r. zgłosił się do Szczucinera Grinberg i oświadczył, że książeczkę wojskową wręczy Szczucinerowi następnego dnia. Wówczas Szczuciner okazał Grinbergowi otrzymaną od Szwarcberga książeczkę. Grinberg zmieszał się i oświadczył, iż padł ofiarą oszustów, obiecując wszystkie pieniądze i weksle zwrócić Szczucinerowi. Wkrótce też przysłał mu list, w którym znajdowały się 4 weksle na łączną sumę 940 zł., obiecując resztę pieniędzy i weksli zwrócić w jaknajszybszym czasie, czego jednak nie uczynił. Przekonawszy się, iż padł ofiarą szantażu, Szczuciner powiadomił o wszystkiem policję.

W międzyczasie Brajtbard zbiegł, a Szwarcman zmarł. Na przewodzie sądowym Mildner, Płóciennik i Jakób Icek Grinberg, zamieszkały przy ul. Składowej 15, nie przyznali się do winy, jednakże została ona im w zupełności udowodniona zeznaniami świadków. W rezultacie sędzia Illinicz skazał Hugona Mildnera i Michała Płóciennika po 1 roku, Icka Jakóba Grinberga zaś na półtora roku więzienia. (p)

SYTUACJA WALUTOWA

Pocieszający objaw

Złoty utrzymuje się na wszystkich rynkach zagranicznych w dalszym ciągu na mocnym poziomie. Notowany był ostatnio w płaceniu za 100 złotych: w Gdańsku 57.49, w Berlinie 46.90, w Londynie 43.50 (za 1 funt szterling), w Zurychu 58.15, w Rydze 59.50, w Bukareszcie 1805, w New Yorku 11.25, w Medjolanie 217.00, a w Pradze 377 i ¾. Obroty dewizą i gotówką naszą na rynkach zagranicznych wzmogły się z końcem ubiegłego i z początkiem b. r. bardzo znacznie, co tłumaczy się ożywionym ruchem handlowym między Polską a krajami obcymi.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na rynkach krajowych w styczniu b. r. silnie wzrosło, wskutek czego obroty, zwłaszcza na giełdzie warszawskiej poważnie się zwiększyły. Cały przydział walut i dewiz uskutecznia prawie wyłącznie Bank Polski, który, sprzedając i kupując je po najkorzystniejszych kursach, skoncentrował gros obrotów w swoim ręku. Dopływ kruszcu i walut do instytucji emisyjnej wykazuje stały wzrost. W ostatniej dekadzie grudnia zwiększył się zapas kruszcu o 9.197.312, a w pierwszej dekadzie stycznia o 8.974.205 zł. i osiągnął na dzień 10 stycznia kwotę 528.837.943 zł. Zapas walut i dewiz wzrósł w ostatniej dekadzie grudnia o 16.378.568, natomiast w pierwszej dekadzie stycznia zmniejszył się o 3.974.463 do kwoty 683.570.732 zł. Obie te pozycje, tj. kruszec i waluty, stanowiące pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosły więc na dzień 31 grudnia o 5.575.880, a na dzień 10 stycznia o 4.999.742 zł. i stanowią kwotę 1.212.407.776 zł.

Waluty, dewizy i należności zagraniczne nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się w ostatniej dekadzie grudnia ub. r. o 26 milj., a w pierwszej dekadzie stycznia o dalszych 30.000 do kwoty 207 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł na dzień 31 grudnia o 18.740.460, natomiast na dzień 10 stycznia zmniejszył się o 5.175.603 do kwoty 450.823.130 zł. Pożyczki zabezpieczone zastawami wyrażały się w końcu grudnia kwotą 40.895.752, na 10 stycznia zaś wynosiły 39.781.922 zł. Natychmiast płatne zobowiązania i obieg biletów bankowych wzrosły w trzeciej dekadzie grudnia łącznie o 41.352.087 (zobowiązania zmniejszyły się o 29 milj., a obieg biletów bankowych wzrósł o 70.436.100 zł.), w pierwszej zaś dekadzie stycznia o 13.719.263 zł. (nat. płat. zobow. wzrosły o 69.637.383, a obieg biletów bankowych zmniejszył się o 55.918.120 zł.) i stanowiły w dniu 10-ym stycznia r. b. kwotę 1.676.531.019 zł. Stan polskich monet srebrnych i bilonu przyjęty do zapasu Banku wzrósł w dwuch wspomnianych dekadach o blisko 24 milj. zł. i wyrażał się w dniu 10 stycznia kwotę 24.634.403 zł.

Nasz bilans handlowy za grudzień ub. r. wykazał wprawdzie bardzo poważne saldo ujemne, jednakże wskutek nagromadzenia wielkich zapasów złota i walut przez instytucje emisyjne nie wpływa to zupełnie na kształtowanie się kursu złotego. Deficyt grudniowego bilansu handlowego wyraża się kwotą 60.463.000 zł., czyli 35.180.000 fr. złotych; przywóz bowiem wynosił ogółem 413.847 ton wartości 275.896.000 zł. (160.658.000 fr. zł.), wywóz zaś 1.663.684 ton wartości 215.433.000 zł. (125.478.000 fr. zł.). W porównaniu z listopadem zwiększyła się wartość przywozu o 5.077.000 fr. zł., natomiast wartość wywozu zmniejszyła się o 7.986.000 fr. zł.

Dolary notują na warszawskiej giełdzie dewiz 8.88 i pół, dewizy na New-York 8.90. Bank Polski płaci za dolary 8.86 i pół, za dewizy 8.88. Kurs prywatny dolara odpowiada w zupełności oficjalnemu. Tranzakcje kablem na New-York zawierano ostatnio na 8.91 i trzy czwarte. Przy zamianie gotówki na kabel dopłacano 3 i jedna czwarta, przy zamianie czeków na kabel 1 i trzy czwarte promille.

W grupie dewiz europejskich wykazuje większe wahania Londyn, który do niedawna miał na wszystkich rynkach światowych tendencję wybitnie zniżkową, od kilku jednak dni powoli się podnosi. Zapas złota Banku Angielskiego wynosił na dzień 4-go stycznia 152.303.247 funtów szterlingów wkłady 150.348.178, obieg banknotów 137.728.370 funtów. Dewiza włoska ma tendencję utrzymaną; francuska również poziom stały. Ustawowa stabilizacja franka może nastąpić według zapowiedzi Poancarego już za kilka miesięcy. Rząd francuski zpłacił dn. 31 grudnia 1927 r. Bankowi Francuskiemu znowu 1 miljard fr. Ogółem spłacił Skarb Francuski w ciągu r. ub. Bankowi Emisyjnemu 12.1 miljarda fr., obniżając w ten sposób swoje zadłużenie z 36 na 23.9 miljarda fr. Dewizy na Gdańsk i Berlin mają tendencję zniżkową. Czerwońce sowieckie notowane są bez zmiany 3.60 dolara.

Bardzo pocieszającym objawem jest stały wzrost polskich dochodów państwowych. Wpływy bowiem z danin publicznych i monopolów za grudzień 1927 r. wyniosły ogółem 220 milj. zł., czyli o 34 milj. zł. więcej, niż w grudniu 1926 r. Wpływy z danin publicznych wyniosły w grudniu ub. r. 154 milj., wpływy zaś z monopolów 71 milj. zł. Dochody z danin publicznych i monopolów za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927 r. czyli za pierwszych 9 miesięcy b. r. budżetowego wyniosły 1.634 milj. zł., czyli o 362 milj. zł. więcej, aniżeli w tym samym okresie poprzedniego roku budżetowego.

A. Z. W.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 25 stycznia 1928 r. (A. W.

GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8,90

Tendencja spokojna.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 136
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 162,50
Bank Spółek — 93
Spiess — 155
Elektr. Dąbr. — 65
Wysoka — 143,50—144
Węgiel — 96
Nobel — 38,50
Lilpop — 41,50—41—41,10
Ostrowieckie — 82,50—83
Rohm — 19
Starachowice — 58,50—58,25—58
Ursus — 11,75
Dolarówka — 60—61
5% Pożyczka Konwers. — 67
4½ Listy zast. ziemskie — 56,25—56,75
8% Listy zast. m. Warszawy — 80,50—81
8% Listy zast. m. Łodzi — 77

Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Tajemnica lotu bociana

Niezbadano dotychczas naukowo, jakim sposobem ptaki wędrowne, a pomiędzy niemi bociany, orjentują się podczas długiej wędrówki do cieplic, z północy na południe i zpowrotem. Jakim sposobem się to dzieje, że instynktem tylko powodujące się stworzenia, nie zbłądzą w swych podróżach, wynoszących kilka tysięcy kilometrów.

W ostatnich czasach usiłowano robić w tym kierunku doświadczenia, które się odbywały w ornitologicznej stacji doświadczalnej w Rossitten, w Prusach Wschodnich. Doświadczenia miały wykazać, że loty wędrowne ptaków odbywają się niezależnie od t. zw. przewódcy, ale polegają tylko na przyrodzonym zmyśle, czyli na instynkcie zwierzęcym.

Doświadczenia nie doprowadziły do stanowczego wyniku; przeciwnie stwierdziły tylko, że niektóre rzeczy, dziejące się w przyrodzie, pozostają nadal zagadką dla tak zw. naukowości. Dotychczasowe obserwacje zdawały się dowodzić, że każdy lot wędrowny odbywa się pod przewodnictwem kierownika, wybieranego z pomiędzy ptaków silnych i doświadczonych, a lecącego zawsze na przedzie gromady ptasiej, sformowanej przeważnie w trójkąt lub sznur. Wszystko to nie wyjaśnia jednak tajemnicy, jakim sposobem wytłomaczyćby można tak wielkie i trudne zadanie, jak owa zawsze, a niezachwianie pewna orjentacja ptaków w tak wielkiej przestrzeni i czy można się zadowolić tylko złożeniem tego na rzecz i odpowiedzialność przyrodzonego instynktu zwierzęcego. Tem bardziej, że doświadczenia, czynione z bocianami, w pobliżu stacji doświadczalnej w Rossitten, stwierdziły, że lot wędrowny bocianów odbyć się może nawet bez tak zw. doświadczonego przewódcy.

Kierownik stacji tej w Rossitten, p. Thiemann, przedsięwziął doświadczenia w ten sposób, że schwyciwszy rozmaitymi sposobami, podczas lata, 27 młodych bocianów, uwięził je w obszernem miejscu, gdzie miały dostatek żywności i trzymał tak długo, aż wszystkie bociany z Prus Wschodnich odleciały do cieplic. Ponieważ uwięzione bociany były bez wyjątku młode, a więc pochodzące z tegorocznego lęgu, przeto, kwestja wybrania z pomiędzy gromady doświadczonego przewódcy, na wypadek wypuszczenia bocianów na wolność i przedsięwzięcia przez nie lotu wędrownego do cieplic, byłaby stanowczo wyłączona.

Już podczas trwania corocznego odlotu bocianów, a nawet na pewien czas przed nim, co przypada na środek sierpnia, okazywały uwięzione a młode bociany, które nigdy wędrówki do cieplic nie odbywały, rodzaj zdenerwowania. Spostrzega to jednak i to dawno przed doświadczeniami p. Thiemann'a, robiono już z bocianami lub innemi ptakami wędrownemi, które z różnych powodów, np. złamania lotek w skrzydłach, lub znajdowania się w ogrodach zoologicznych, nie mogły uczestniczyć w odlocie. Tak samo więc i uwięzione pod Rossitten bociany objawiały ten niepokój, zdradzający chęć odlotu, pomimo, że nie widziały odlatujących bocianów na swobodzie, a wszelka sposobność porozumienia się z niemi, była stanowczo uniemożliwiona. Nerwowość uwięzionych bocianów wzrastała z każdym dniem, do tego stopnia, że zachodziła obawa, żeby ptaki, pomimo przyczepionych do skrzydeł zatrzasków, nie wyrwały się z więzienia i nie próbowały odlotu, coby musiało się skończyć dla nich katastrofą. Skutkiem tego zamknięto je najpierw w klatce.

Właściwe doświadczenie rozpoczęło się z chwilą, kiedy stwierdzono, że w całych Prusach Wschodnich niema już ani jednego bociana.

Wówczas wypuszczono je na zupełną wolność. Z początku nie okazywały bociany zbytecznej chęci do odlotu. Odpędzano je gwałtem. I to nie pomogło; bociany odlatywały tylko do pobliskiego domu pastora i siadały na dachu. Przypisywano to temu, że pora odlotu już minęła, a z nią niepokój i zdenerwowanie.

Tymczasem, pewnego rana stwierdzono, że wszystkie bociany (pozostało ich tylko 24 żywych) odleciały. Stacje ornitologiczne, utrzymujące wzajemne porozumiewanie się, stwierdziły, że bociany doleciały do Grecji w okolice Aten, a więc tuż nad morze, gdzie jednego z nich zastrzelono i znaleziono przy nim przytwierdzoną do nogi obrączkę blaszaną, z napisem, poczem poznano, że pochodzi ze stacji w Rossitten. Co do 23 pozostałych bocianów, nie stwierdzono dotąd, czy i kiedy odleciały dalej na południe, a w kierunku Afryki. Byłby to więc pierwszy ich lot przez morze.

Stwierdzono jednak, że odlot na tak daleką przestrzeń, jak z Prus Wschodnich do Grecji, nastąpił bez doświadczonego i znającego drogę przewodnika, bo takiego wśród wylęgłych tego lata bocianów być nie mogło. Że więc prowadził ich ku cieplicom sam tylko instynkt zwierzęcy, odczuwający nawet drogę i kierunek przedtem dla nich nieznany.

Czyli, że, dzięki doświadczeniom, zrobionym przez stację ornitologiczną w Rossitten, tajemnicza siła instynktu, mogąca być nawet dobrym przewodnikiem na drogach nieznanych, stała się tem większa dla nas tajemnicą. (w)

LEGENDARNY BOURBON
jako zgłaszający się o zamek Chambord

W związku z toczącym się obecnie przed Sądem Apelacyjnym w Orleanie procesem o zamek królewski w Chambord, otrzymał Prezes Sądu list następującej treści:

— Zamek Chambord, przedmiot sporu spadkobierców księcia Roberta Parmeńskiego, został nabyty przez legitymistów w 1821 roku dla przypuszczalnego przyszłego króla Francuskiego, a nie dla księcia de Chambord, jako osoby prywatnej. Legitymiści nie wiedzieli jednak wtedy, że syn Ludwika XVI pozostał przy życiu. Zamek należał do domesów królewskich i obecnie ma doń prawo tylko najstarszy z prawych potomków w prostej linji Ludwika XVII, urodzonego w Wersalu dnia 27 marca 1785 r., zmarłego w Delfo w Holandji dnia 10 sierpnia 1845 roku. Protestuję przeciw wszelkiemu przekazywaniu, przydzielaniu, dzieleniu i sprzedaży zamku w Chambord i związanych z nim ziem, i przeciw wszystkiemu, coby mogło częściowo lub całkowicie unicestwić niezaprzeczone prawa obecnej głowy domu Bourbonów francuskich. (Podpis): Ludwik, książę de Bourbon, wnuk Ludwika 17-go, ostatniego prawego króla Francji.

Prywatnie oświadcza domniemany książę, obecnie starzec sześćdziesiecioletni, zupełnie ślepy, że pragnie jedynie, aby protest raz jeszcze przypomniał, że ks. Ludwik nie zaniechał zamiaru rehabilitacji pamięci swego dziada i nie ma zamiaru dać przekreślić swych praw. Posiada on podobno dokumenty, odkryte podczas wojny po 25-letnich poszukiwaniach, stwierdzając jego królewskie pochodzenie, jak listy księżnej d'Angouléme, ks. de Berri i ks. d'Enghieu, i urzędowe poświadczenie Rządu Holenderskiego, że dziad jego był Ludwikiem 17-ym, który, po ucieczce z Temple, gdzie był więziony jako dziecko, syn stracony Ludwika 16-go, przeniósł się do Holandji. Obecnie ks. Ludwik nie uważa się za pretendenta, pragnie jedynie uznania swego pochodzenia.

Sprawa ta wchodzi w zakres dawnego znanego zagadnienia, o legendarnem zabarwieniu.

Dotychczas panowało przekonanie, że młodziutki Ludwik 17-ty, wydany na wyraźny rozkaz Konwentu Jakobinów szewcowi Simon'owi, zmarł wskutek zaniedbania i nie odpowiedniego traktowania. Śmierć jego urzędowo stwierdzona, a ciało wrzucono 10 czerwca 1795 roku do wspólnego grobu ofiar rewolucji.

Z licznych późniejszych samozwańców, dziad obecnego pretendenta do zamku Chambord, zegarmistrz z Poczdamu, Karol Wilhelm Nanndorf, przypominał rysami twarzy najbardziej charakterystyczne rysy Bourbonów. Po trzechletniem więzieniu w Niemczech przeniósł się Nanndorf w roku 1833 do Francji, gdzie zgłaszane pretensje wywołały jego wydalenie w r. 1836. Po jego śmierci r. 1845, potomkowie jego przybrali nazwisko de Bourbon i wszczęli w sądach paryskich szereg bezowocnych procesów z ks. Chambord. (w).

Martyrologja księży polskich w Bolszewji

Przeszło 60 księży gnije w lochach czerezwyczajki

W tych dniach powrócił z Bolszewji p. Stefan Rymwid - Markiewicz, który w rozmowie z jednym z dziennikarzy warszawskich tak scharakteryzował stosunki panujące w Rosji:

„Opowiadania o tem, że obecnie w Bolszewji stosunki materjalne się poprawiły, nie odpowiada rzeczywistości. Jest tam po staremu źle. Nawet wieśniacy - rolnicy, którzy powinni lepiej się mieć od innych, stale narzekają na bardzo ciężkie warunki i brak środków do życia. W mieście jest jeszcze gorzej. Rzadko który z robotników ma pracę. Zaledwie 5 proc. ludności może się pochwalić jakim takim dobrobytem. Są to przeważnie komuniści.

Co się tyczy Polaków - katolików, to w całej Rosji mają oni przeszło 1000 parafij i około 2000 księży, z których więcej niż czwarta część (przeszło 60 osób) siedzi w więzieniach i lochach czrezwyczajki, tak, że na jednego księdza wypada obecnie 6—7, a czasem i 10 parafij. Objazd tych parafij jest bardzo uciążliwy.

Z pośród uwięzionych księży - Polaków 12 zesłano do „Sołówki", gdzie cierpią straszliwą nędzę, spełniając pracę ponad siły.

Obecnie na „Sołówkach" znajduje się przeszło 10,000 skazańców; ludzie umierają tam, jak muchy. Trupy nieszczęsnych bolszewicy wrzucają do dołów, obdarłszy je uprzednio z resztek nędznych szat. Wielu mieszka w dawniejszych cerkwiach i klasztorach sołowieckich, gdzie mrą od zimna i głodu".

RENE MILAN.

Obraz żyjący

— Czy mogę mieć nadzieję — pyta mój nowy przyjaciel Li-Cheong, że pański pobyt u nas miłe zostawi Mu wrażenie? Czy goszcząc pana w ubożuchnym moim domku, zdołałem uchylić nieco przed Nim zasłonę okrywającą tajemnicę duszy chińskiej? Czy nas pan będzie wspominał przyjaźnie za swym powrotem do kraju?

Pełen uprzedzającej, lubo dyskretnej gościnności Li-Cheong, król herbaty, robił mi od tygodnia honory To-Kingu, rozsiadłego wzdłuż rzeki olbrzymiej, która z Azji środkowej wypłynąwszy, znajduje ujście swe w toniach Pacyfiku. Co noc Li-Cheong pospołu z całym sztabem towarzyszy - królów jedwabiu, ryżu, gemm, albo kości słoniowej, otwierał przede mną coraz to nowe Sezamy egzotycznych uciech, wprowadzał wciąż nowe ich dziedziny, wtajemniczał poglądowo w arkana specjalnych właściwości tej południowej prowincji, żyznej, bogatej i pełnej uroku.

Ranki spędzaliśmy natomiast w centrach handlowych i giełdowych, gdzie kolosalne tranzakcje dokonywane z pedantyczną ścisłością, a niczem — obustronnie — niezmąconą pogodą i uprzejmością, stanowiły o dobrobycie setek miljonów istot ludzkich.

Skoro zaś słońce zniżało się ku zachodowi, podpływała po nas wspaniała łódź mego amfitrjona i kierowana pewną doświadczoną dłonią czterech wioślarzy, wiozła nas w głąb ciekawej dzielnicy żeglarskiej, gdzie zdumione me oczy codzień nowe odkrywały cuda. Czółna, pirogi, (łódki w jednym pniu wyżłobione) dżonki i sampany tłumnie nagromadzone w szerokim załomie rzeki, dawały przytułek drobnym pracownikom kunsztu wszelakiego, od najskromniejszych począwszy, skończywszy na istnych artystach, których wyroby, wspaniałe częstokroć okazy do morosłej twórczości To-Kingu, rozchodziły się stąd dalej w świat, spławiane nieskończoną siecią rzek i kanałów chińskich.

— Gościnność pańska Li-Cheong rozwarła przede mną podwoje tajemniczej gontyny — odparłem. Któż-bo z Europejczyków pochwalić się może, iż danem mu było poznać zamknięte w sobie Chiny z tej właśnie swoistej ich strony. Chcąc się wywdzięczyć za minimalne, nie warte wspomnienia przysługi, które miło mi było oddać panu, przyjąłeś w dom swój wrażeń żądnego turystę; opuści go dziś — jutro — przyjaciel, brat, pełen wdzięczności i żalu, że odejść musi.

Pochylił głowę z subtelnym uśmiechem i ręką patrycyuszowską dał swym wioślarzom znak; zaczęliśmy zręcznie przemykać się poprzez mrowisko całe bark. Obecność Li-Cheong'a na naszej łodzi, imię właściciela jaskrawemi głoskami wypisane na przednim jej dziobie, zamożność i powaga znamienitego w tej prowincji rodu, a szczodrość i łaskawość dzisiejszej jego głowy i przedstawiciela otwierały nam przejście wśród nieprzebytego dla innych natłoku. Skupienia czółen i bark rozstępowały się przed nami jak pod zaklęciem jakiem: w powietrzu gromkie wznosiły się okrzyki na cześć Li-Cheonga.

Zbliżyliśmy się w ten sposób do dżonki, wysoko przerastającej poziom innych łodzi: dziesiątkami, setkami krążyły dokoła niej drobne sampany przeładowane ludźmi. Dostawiały na dżonkę swój żywy ładunek i ustępowały miejsca wciąż świeżo napływającym sampamom.

Li-Cheong uniósł się nieco z siedzenia i wydał wioślarzom krótki rozkaz, poparty wskazaniem dłoni. Łódź nasza poczęła zwolna przewijać się dalej, docierając poprzez labirynt bark do owej dżonki, masztem wysokim dominującej lilipucie rojowisko sampanów i czółen.

Była to łódź długa, niezwykle rozległa i doskonale utrzymana: wyróżniała ją — ponadto — obszerna kabina z lśniącego hebanu. Na maszcie ustawionym w ukos, unosiła zgięta nieco reja żagiel starannie zwinięty w tej chwili.

Dżonka ta musiała wpłynąć dopiero tegoż dnia w południe — inaczej, byłbym wśród rozlicznych naszych ekspedycyj zauważył od razu lśniącą jej masę i kontur wyniosły, oraz dziób, zdobny czerwonem malowidłem. I byłbym wszak wyraził życzenie poznania bogatej zawartości, jakiej niechybnie dawała schron na swym rozległym pokładzie.

— Dżonki tej nie było tu wczoraj, nieprawdaż Li-Cheong? Wstąpimy ją oglądnąć?

Zagadnięty — skłonił potakująco głową.

— Ale dlaczego tłumnie zwiedzający ją ludzie — rybacy i robotnicy — wchodzą tam w zamyśleniu, wychodzą, gestykulując żywo? — zapytałem.

Li-Cheong zawahał się chwilę, poczem odparł z uśmiechem:

— Wejdzie pan tam podobnie zamyślony i wróci równie zdziwiony. Nie było wypadku, by tajemnica ta nie wstrząsnęła głęboko umysłem tych, którzy się do niej zbliżyli... Nawet gdy wiedzą o co rzecz idzie. I ja toż samo. Poczynam już skupiać uwagę, wytężać myśl — mimo, iż zgóry wiem, że będę pobity.

Widocznie Li-Cheong nie chciał mnie na ślad naprowadzić. Nie nalegałem więc. Jednak ciekawość nieprzeparta, mania Europejczyka, który mimo wszystko radby wiedzieć uprzednio coś niecoś — nasunęła mi na myśl podstępne pytanie.

— Co mają oznaczać złote litery, błyszczące na górnym fryzie kabiny?

Trudno je przetłumaczyć właściwie — wyznał Li-Cheong po chwili namysłu. W naszej malowniczej mowie mają one wyraźne znaczenie. Przełożenie ich jednak na waszą odjęłoby im całą barwność i subtelność. Musiałby złożyć się na nie język poszczególnych gałęzi wiedzy — zatem fizyki, optyki, mechaniki... a i tak nawet — to jeszcze nie to.

— Proszę przetłumacz pan jednak, będę się starał zrozumieć.

— Więc chyba... „obraz żyjący"...

Tak, nie znajduję innego wyrażenia... Coś co rzeczywistem jest, a nie posiada istnienia. Pozór — a nie rzecz sama — coś, co poucza, lub zawód przynosi — zależnie od oczu, co patrzą i od umysłowości, która rzecz naświetla. Tak... można słowa powyższe tłumaczyć na różne sposoby — a jednak to wszystko jeszcze istotnej ich prawdy nie odda. Więc jakże nazwać to?.. Ale — sam pan zobaczy.

(C. d. n.)

Ostrzeżenie.

Doszło do wiadomości miejskich władz podatkowych, że niepowołane osoby, przedstawiając się za sekwestratorów miejskich, inkasują należności podatkowe. Kilka takich wypadków zanotowano przy uskutecznianym obecnie doręczaniu nakazów na rok 1928 płatnikom podatku od lokali. Wobec tego, że do przyjmowania kwot z tytułu należności podatkowych na mieście uprawnieni są jedynie sekwestratorzy, zaopatrzeni w urzędowe legitymacje, które na żądanie winny być płatnikowi okazane, Magistrat m. Łodzi ostrzega ogół podatników przed niepowołanemi osobami, inkasującemi omawiane należności, i prosi o przekazywanie tych osób, po uprzedniem zatrzymaniu, w ręce organów bezpieczeństwa publicznego.

Łódź, dnia 21 stycznia 1928 roku.

Magistrat m. Łodzi

Wiceprezydent

(—) *Dr. E. Wieliński.*

Przewodniczący Wydziału Podatkowego

(—) *L. Kuk.* 178

Do akt. № 41 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w. dniu 10 lutego 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Rzgowskiej № 90, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Rutkowski Piotr i S-ka" składających się z maszyn stolarskich ocenionych na sumę 30,000 zł.

Łódź, dnia 17 stycznia 1928 r. 170

KOMORNIK L. Naborowski.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Od wtorku, dnia 24 do poniedziałku, dnia 30 stycznia 1928 r. włącznie.

Dla dorosłych początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Program № 4

Dla młodzieży pocz. seansów o godz. 2 i 4

Zew Morza

W rolach głównych:

Marja Malicka, Marjusz Maszyński i Jerzy Marr.

Według **S. Kiedrzyńskiego.**

NAD PROGRAM:

Fragmenty z obrazu p. t. **„Abisynja",** dalszy ciąg.

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr. Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22 audycje radjofoniczne. 144-10

Kino „Mimoza"

74-9 **KILIŃSKIEGO 178.**

Od dnia 24 do 30 stycznia 1928 r. włącznie

Potężny film tragicznej miłości do upajająco pięknej kobiety p. t.

Symfonja Zmysłów

to wstrząsająca tragedja dwojga przyjaciół, którym zazdrość i zawód sercowy, wkłada broń bratobójczą do rąk.

W rolach głównych:

Greta Garbo, John Gilbert i Lars Hanson.

Następny program: **„Spowiedź Kapelana"**

Orkiestra powiększ. pod batutą M. Niewiadomskiego.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej, w dnie powszednie o godz 4-ej.

Dr.

P. Klinger

Piotrkowska 51

spec. chorób wenerycznych, skórnych i włosów

Godziny przyjęć: od 9—12 i 4—8

Panie od 4—5

w niedziele i święta od 10—12. 75-9

Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet. Zgłaszać się codziennie od godz. 1-ej do 3-ej po południu, ul. Piotrkowska 103, prawa oficyna, 2-gie wejście. Woźniak.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś!

Od wtorku, dnia 24 do poniedziałku, dnia 30 stycznia 1928 roku włącznie

Wielki arcyfilm z piekła zwyrodnienia i otchłani rozpaczy p. t.:

Tragedja ulicznic

Kalejdoskop postaci, które spotykamy codziennie pod latarniami i na rogach ulic... Gehenna upadłych kobiet, które nie mogą wydźwignąć się z dna nędzy i upodlenia. Blaski i nędze życia tych, co sprzedają swe dusze i ciała za jaskrawy łachman... a troski i ból topią w strugach alkoholu... Naga prawda życia, której trzeba spojrzeć w twarz, a której potępić nie można...

Rolę główną zdruzgotanej losem kobiety odtwarza wszechświatowej sławy tragiczka, niezrównana **Anna Nielsen**

Rolę młodej i pędzącej na oślep nierządnicy gra **Hilda Jennings**

Ciemną ponurą postać sutenera - apasza gra **Werner Star.**

Następny program: **„Faust"**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

82

Do sprzedania pianino

zupełnie nowe z powodu wyjazdu. Wiadomość: Aleje Kościuszki № 11, dowiadywać się od 12—2, W. Lasocki.

Eleganckie palta damskie

poleca 89-12

Magazyn wytwornej Konfekcji

Z. Gliksman

ul. Główna 1 róg Piotrkowskiej.

UWAGA: Na raty i za gotówkę.

J. N. Grynholc

Łódź, Piotrkowska 37

Zakład piecyków i kuchen

kaflowych szamotowych przenośnych

także przedsiębiorstwo robót.

Posadzka terrakotowa i glazura ścienna.

Krajowa i zagraniczna. 307-8

Maszynista

lub rutynowany robotnik może się zgłosić do mechanicznej stolarni Gdańska 112 Szulc.

Do akt. № 21 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9 na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 3-im lutego 1928 r. o godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Lajzera Pływackiego, składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1835.—

Łódź, dnia 2 stycznia 1928 r.

KOMORNIK Stefan Górski

Do akt. № 22 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 3 lutego nia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej № 69, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hermana Gutermana, składających się z 10-ciu warsztatów tkackich mechanicznych, ocenionych na sumę 17c0 zł.

Łódź, dnia 25 stycznia 1928 r. 179

KOMORNIK 153 S. Górski.

Do akt. № 24 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej № 96, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „J. Goldring i Sz. Szwarcberg", składających się z 3-ch szpulmaszyn mechanicznych ocenionych na sumę 5,700 zł.

Łódź, dn. 25 stycznia 1928 r. 179

KOMORNIK Stefan Górski.

Do akt. № 19 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej № 58, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „J. Hendler i K. Baruch" składających się z 20 sztuk materj. jedwabn. i 20 sztuk bawełnianego, ocenionych na sumę 3 200 zł.

Łódź, dnia 25 stycznia 1928 r. 179

KOMORNIK Stefan Górski.

Do akt. № 23 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1928 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej № 58, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza Rosena składających się z 1-go zespołu maszyn przędzalniczych. ocenionych na sumę zł. 1300.—

Łódź, dnia 25 stycznia 1928r. 179

KOMORNIK S. Górski.

Chłopcy

solidni, uczciwych rodziców, którzy chcą się nauczyć rzemiosła stolarskiego mogą się zgłosić do stolarni mechanicznej. Gdańska 112 Szulc.

I-rzędny **lokal** rozrywkowy przyjmuje fortancerki. Zgłoszenia od 5—6 Zachodnia 47.

Chłopcy i dziewczęta

15—16 lat do pracy w introligatorni potrzebne Zgłosić się ul. Piotrkowska 101 do drukarni.

CYRK BIM-BOM

(STANIEWSKICH)

Aleje Kościuszki 73

Dziś wielki światowy program!

Sensacja! Sensacja!

Pierwszy występ znakomitego fakira indyjskiego **BEN-ALI,** Telepatja i odgadywanie myśli! Niebywała produkcja z dziedziny halucynacji i wiedzy fakirów. Suggestywne narzucanie wstrętu do palenia papierosów.

Alima, Mara i Stefan, bezkonkurencyjni jeźdźcy kaukascy popisują się brawurową jazdą wykonywując popisowe nieprzeciętne tańce kaukaskie na koniu (Dżikitówka).

Duet Ignatio klowni muzykalni w bogatym repertuarze. Nieporównani **Dolly i Friko** przez cały czas programu bawią publiczność.

Ponadto 10 pierwszorzędnych atrakcyj!

Początek programu o godz. 8.15 wieczorem.

Ceny miejsc: Kupon do loży 5 zł., Krzesło 4,50 zł.. I miejsce 4 zł., II miejsce Zł, 3.50, III miajsce 3 zł., IV miejsce Zł. 2,50, V miejsce 2 00 Zł., Galerja Zł. 1.20,, Uczniowie Zł. 1.—

Do akt. № 2329 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul Wólczańskiej № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, ze w dniu 9 lutego 1928 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 50, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Pinkusa Gerszona i składających się z 2-ch sztuk weluru bronzowego, oszacowanych na sumę zł. 900.

Łódź, dn. 24 stycznia 1928 r.

KOMORNIK 180 L. Wąsowski.

Do akt. № 2263 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1928 r., od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej № 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Joska Heknek i składających się z mebli i pończoch i różnych nici, oszacowanych na sumę zł. 1729.

Łódź, dn. 25 stycznia 1928 r.

KOMORNIK 169 L. Wąsowski.

Do akt. № 20 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Stefan Górski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 3 lutego 1928 r od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej № 58, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Władysława Jelenia, składających się z 1-go zespołu maszyn przędzalniczych, ocenionych na sumę 1,300 złotych.

Łódź, dnia 25 stycznia 1928 r. 179

KOMORNIK Stefan Górski.

Potrzebni

energiczni chłopcy do roznoszenia i sprzedaży gazet. Zgłaszać się do administracji od 10-ej do 12-ej przed poł.

Poszukuję

lokalu większego na stolarnię ewentualnie z mieszkaniem w śródmieściu. Zawiadomic, Juljusza Nr. 23. **G. Reich.**

Do sprzedania

otomana i kozetka, ul. Nowo-Targowa № 10, m. 16. 141-2

Na maskaradę

kostjumy prywatnie do wypożyczenia. Zamenhofa 19, I. p. front, m. 7. 51-8

Ogłoszenie

PRZYJMUJĘ suknie do haftu, bieliznę oraz naszywanie sukien cekinami, perełkami, po cenach przystępnych. Ulica Targowa 33 m. 22.

Zaginął

pies rasy szpiców, odprowadzić za nagrodą do dyrekcji cyrku, al. Kościuszki № 73. 158

Zgubiono

portfel z legitymacją. Znalazcę proszę zwrócić tylko legitymację za wynagrodzeniem. Radwańska 60, parter. 119-3

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.